Nr. 2 (3) Warszawa, czerwiec 1927 r. Rok II

ŻYCIE WETERYNARYJNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEKARZY WETERYNARYJNYCH PAŃSTWA POLSKIEGO.

WYJAŚNIENIA NA CZASIE.

W życiu naszej korporacji weterynaryjnej zaszedł w czasach ostatnich cały szereg wydarzeń, mogących niesłusznie czynić wrażenie jakiegoś rozdwojenia, czy zakłócenia ogólnych stosunków w tem środowisku; przy obserwacji pobieżnej możnaby również odbierać wrażenie jakiegoś konkretnego nieporozumienia, powstałego między naszym Związkiem Zawodowym z jednej strony, a niektóremi Towarzystwami (naukowemi), ściślej z ich Zarządami, z drugiej strony. By usunąć wszelkie w tym względzie, nieodpowiadające istocie pozory, by wszystkim naszym członkom umożliwić dokładne orjentowanie się w naszych stosunkach, poczuwamy się do obowiązku udzielenia poniższych wyjaśnień.

Powstały w wolnem demokratycznem Państwie, w okresie wyzwalania się obywatelskiej samowiedzy i zmagania się państwowo-twórczych dążeń, Związek nasz Zawodowy postawił sobie za cel główny i prawie wyłączny ogarnięcie i obsłużenie tego szerokiego pola, które, pomimo pracy szeregu istniejących Towarzystw, leżało odłogiem.

Towarzystwa te, o programie prac, odziedziczonym przeważnie z przed wojny światowej, ograniczały się jeżeli nie wyłącznie to przeważnie do zajmowania się wiedzą weterynaryjną, rozległy natomiast teren spraw, tyczących się egzystencji zawodu całego, czy poszczególnych jego członków, nie istniał w statutach przedwojennych. Za czasów owych cenzura usuwała podobne tematy z widowni. Sama zaś organizacja Towarzystw, jako zrodzona w atmosferze swoistej, przezornej racji stanu, ograniczała się do lokalnego terenu zainteresowania: charakter powszechności organizacji nie był tolerowany. Organizacja naszych Towarzystw Naukowych drogą tradycji i naśladownictwa zachowała przeważnie nakreślony powyżej charakter i z tem należy się liczyć.

Życie natomiast w odmiennych, przez wolność kształtowanych stosunkach, wyłaniało przed społeczeństwem, a równie i przed naszą społecznością weterynaryjną nowe, nader ważkie, przez nikogo dotąd niepodejmowane zagadnienia bytu zawodu jako całości, tudzież bytu poszczególnych członków zawodu na tle ogólnej walki o byt.

Celem umocnienia więzi międzyspołecznej państwo współczesne chętnie widzi mnożenie się życia organizacyjnego w społeczeństwie. To też zrozumiałem jest zupełnie, że jednocześnie ze znacznie wzmożonym po wojnie ruchem organizacyjnym, zwłaszcza ruchem o charakterze związków zawodowych, powstał i na terenie korporacji weterynaryjnej taki Związek. Zrozumiałem jest również, że zadania Związku zawodowego, a zadania istniejących Towarzystw rozwijane być mogą i powinny po linjach równoległych do siebie z absolutnem wyłączeniem wzajemnego zachodzenia sobie w drogę, czy szkodzenia: bo chociażby najzawzięciej Towarzystwa nasze zajmowały się właściwemi sobie dociekaniami nad temi, czy innemi zjawiskami z dziedziny wiedzy wetery-

naryjnej, to jednak, zupełnie niezależnie od tego, musi się znaleźć czynnik, któryby również z całem oddaniem się i natężeniem zabiegał o stan posiadania tego zawodu, opiekował się jego wdowami i sierotami, regulował stosunki związane z pośrednictwem pracy, organizował przedsięwzięcia, jak Kasa Pogrzebowa, prowadził wydawnictwo odpowiedniego organu i t. p.

Zadania ostatnie z natury rzeczy przypadły w udziale Związkowi, jako organizacji na szerokich zakrojonej zasadach, która, aby spełniać swe zadania, winna być powszechną, opierać się na trwałych podstawach materjalnych, musi reprezentować czynnik siły potencjalnej, ewentualnie nawet—siły, zdolnej do walki czynnej. Dla koncepcji Towarzystw cechy powyższe nie są znów tak dalece nieodzowne.

Porównanie też, względnie niedawno istniejącego Związku z najstarszemi nawet Towarzystwami naszemi wykazuje znaczne plusy po stronie pierwszego, jak to, że około 90% z pośród uprawnionych do tego kolegów w państwie należy do Związku i że jego popularność niema sobie równej na terenie naszej korporacji.

Niemniej, jak zaznaczyliśmy już, powstający młody nasz Związek, w miarę jak się wzmagał na siłach i powadze, doznawał ze strony zarządów niektórych Towarzystw traktowania, którego przyjaznem, a nawet poprawnem ani objektywnem nazwaćby nie można. Przyczyn takiego stanowiska woleliśmy się jednak nie doszukiwać, a objawy tego — pomijać. Nie trzeba zresztą być nawet domyślnym, by się orjentować, że motywy tych, tak mało dla sprawy ogólnej lojalnych wystąpień, tła istotnego nie posiadają, a sprowadzają się przeważnie do przerostu ambicyjek osobistych; jeżeli dodamy do tego paru przygodnych malkontentów, o których wszak nigdy nie trudno, to wyczerpiemy niezawodnie całe podłoże sprawy.

Otóż, od dłuższego już czasu byliśmy świadkami nieukrywanego wynoszenia się owych organizacyj nad organizacją naszą. Zdobycze, jakie osiągaliśmy w szybkich odstępach czasu oraz zadania, jakie sobie stawialiśmy, starano się pomniejszać i dyskwalifikować.

Do takich wystąpień zaliczamy działania, prowadzone aż do chwili ostatecznej, a zmierzające do zdekompletowania walnego zjazdu Związku w roku ubiegłym, co jednak celu nie osiągnęło.

Dla ofenzywy generalnej użyto zjazdu lwowskiego w roku ubiegłym, na który, jak wiadomo czytelnikom naszym, „zapomniano" zaprosić nietylko do współudziału, ale nawet jako gości przedstawicieli Związku, najpotężniejszej już wówczas organizacji weterynaryjnej; a jednocześnie komitet zjazdowy pospraszał całą masę organizacyj, czy osób mało, a nieraz nic nie mających wspólnego z korporacją weterynaryjną. — A wszak program zjazdu zawierał duży szereg spraw czysto zawodowych, nad któremi przecież debatowano. Z demonstracyjnego wniosku profesora dr. Rungego „o rozwiązaniu Związku" można się tylko domyślać, w jakiej płaszczyźnie odbywały się debaty.

Zgodnie, rzekomo, z wnioskiem zjazdu Lwowskiego, nieistniejący już od dłuższego czasu Wielkopolski Oddział Związku, z którego wyłonił się następnie Poznański Oddział Związku—uznał za stosowne rozesłać obliczone na wprowadzanie w błąd zawiadomienie o swojej likwidacji. Redakcja „Wiadomości Weterynaryjnych", unikająca jakichkolwiek wzmianek o dodatniej działalności Związku, nie starając się w danym razie wyjaśnić istotnego stanu rzeczy, ogłasza skwapliwie wzmiankę o owej likwidacji. Niezwłoczne sprostowanie w tej sprawie Zarządu Głównego Związku umieszczono w brzmieniu odmiennem, bardzo dowolnem. Sprostowania Zarządu Poznańskiego Oddziału Związku, jednego z najbardziej liczebnych i rozwijających się pomyślnie, nie umieszczono wcale.

Jednem z dalszych wystąpień zarządów 2-ch Towarzystw był sposób ich zareagowania na artykuł nasz „O lepsze jutro".

Zarządy tych Towarzystw wystosowały rozgłośne protesty w tej sprawie, rozsyłając je jaknajobszerniej. Wielkopolskie Towarzystwo wysłało protest nawet do p. Ministra Rolnictwa oraz do wszystkich Wojewodów.

W związku z sytuacją, wytworzoną powyższemi wystąpieniami, głosu tu nie zabieramy. Zamieszczone poniżej szczegółowe sprawozdanie z V-go Zjazdu Rady Delegatów omawia sprawę dokładnie.

A oto jeszcze przykład charakterystyczny: redakcja „Wiadomości Weterynaryjnych" zamieściła in extenso protesty Polskiego i Wielkopolskiego T-w Lekarzy Weterynaryjnych — nadesłana natomiast przez Zarząd Główny Związku uchwała w tejże sprawie V-go Zjazdu Rady Delegatów nie została wcale przez redakcję ogłoszona.

A wreszcie mamy etap trzeci. Na zjeździe we Lwowie wybrano Stałą Delegację, która jakoby wcielać ma w życie uchwały zjazdu. Zarząd Główny Związku otrzymał dnia 31.I. 1927 r. zaproszenie wysłania swych przedstawicieli do wspomnianej delegacji z równocze-

snem żądaniem wpłacenia na cele delegacji po 10 złotych od każdego członka Związku; na to odpowiedziano niezwłocznie następującym telegramem:

Zarząd Główny Związku, rozważając wyznaczenie członków Delegacji Stałej, prosi o telegraficzne wyjaśnienie, czy proponowaną składkę dziesięć złotych należy rozumieć od delegata czy od każdego członka Związku. W ostatnim wypadku Związek musiałby zapłacić siedem tysięcy złotych, co byłoby niemożliwe.

Odpowiedzi na powyższy telegram nie otrzymano, natomiast w dniu 16 kwietnia otrzymano pismo Prezesa Stałej Delegacji z prośbą zakomunikowanie nazwisk członków, którymi Związek zamierzałby obesłać Delegację, mającą odbyć zebranie w dniu 24 kwietnia r. b. W odpowiedzi natychmiastowej podano nazwiska przedstawicieli Związku.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, zebranie Delegacji w oznaczonym terminie odbyło się bez udziału przedstawicieli Związku i, co ciekawsze, obrady były poświęcone roztrząsaniu również spraw związkowych, w wyniku czego powzięto pono jeszcze jeden protest przeciw artykułowi „O lepsze jutro".

Ocenę podobnego postępowania, dążącego do rozbicia konsolidacji Związku, tudzież do pomniejszania ważności zadań i roli, jaką obecnie Związek odgrywa w życiu korporacji — pozostawiamy ogółowi kolegów.

Chcemy jednak na tem miejscu stwierdzić, że tego rodzaju postępowanie wydać może, prędzej czy później, opłakane skutki dla korporacji, że ucierpieć na tem może również i sprawa ogólna i ze względu na to właśnie piszemy powyższe, aby ostrzedz ogół kolegów, dbałych o lepsze wspólne nasze jutro.

Z całą kategorycznością oświadczamy, że Związek nasz **nigdy** nie występował przeciwko jakiejkolwiek organizacji weterynaryjnej. Podjęliśmy się wypełniania zadań, któremi żadna z dotychczasowych organizacyj do chwili obecnej się nie interesowała, pomimo, że stanowią one najbardziej żywotną dziedzinę we współczesnem zbiorowem życiu; potwierdzeniem tego jest fakt, że organizacja nasza wskutek podjętych przez nią zadań w krótkim czasie zcementować zdołała ogół lekarzy weterynaryjnych w państwie w jedną, znacznie już skonsolidowaną całość. Wątpimy bardzo, by praca nad rozbijaniem zdobyczy osiągniętych uchodzić mogła za zasługę, złożoną dla dobra ogółu korporacji.

Tych, którzy mają jakiekolwiek wątpliwości, co do pożytecznej działalności Związku, prosimy aby bliżej zechcieli się zainteresować i przekonać choćby z akt poszczególnych działów tej organizacji, bądź to w Sekcji Pośrednictwa Pracy, Opieki nad wdowami i sierotami, Kasy Pogrzebowej, Sądów koleżeńskich i honorowych, likwidujących konflikty między kolegami, czy wreszcie stałej interwencji u władz w różnych sprawach, tyczących się korporacji, jak również wyjaśnień w najrozmaitszych sprawach, w jakich koledzy tak licznie zwracają się do Związku; nie wątpimy, że wyniosą oni dodatnie wrażenie z rozmiarów i użyteczności znacznego nakładu bezinteresownej pracy, którą Związek dziś w tak obszernym zakresie wykazać się może.

Niewątpliwym dowodem życzliwej oceny działalności organizacji ze strony jej członków jest znamienny, a w kronikach naszej korporacji nienotowany, fakt znacznego usprawnienia napływu, chętnie przez członków regulowanych opłat na cele organizacji, które np. za cały rok bieżący wpłynęły już od znacznej większości członków. Słyszymy jednocześnie, że Towarzystwa muszą masowo zwalniać swych członków z powodu ki'koletniego zalegania w opłatach.

W końcu jeszcze jedno wyjaśnienie. Niektórzy zarzucają Związkowi, że jest on przeważnie organizacją państwowych lekarzy weterynaryjnych. Tak jest istotnie, ale wynika to z układu sił w korporacji, której najliczniejszy odłam stanowią państwowi lekarze weterynaryjni, zainteresowani w załatwianiu całego szeregu przedewszystkiem ich własnych spraw zawodowo-bytowych, wskutek czego do władz Związku powołują kolegów, dokładnie obeznanych z bolączkami państwowej służby weterynaryjnej. Związek nie zapoznaje jednakże i spraw pozostałych zespołów, jak komunalnych i sejmikowych lekarzy weterynaryjnych, o czem zresztą mogli się koledzy istotnie przekonać z „Życia Weterynaryjnego". Gdy zaś wzmoże się liczebność wolnopraktykujących lekarzy weterynaryjnych, niewątpliwie i ich potrzeby znajdą żywszy wyraz w Związku, który, zawdzięczając swej wyjątkowo do tego przystosowanej organizacji, może i musi podejmować wszelkie tego rodzaju zagadnienia, tyczące się całego zawodu.

Stwierdzamy więc raz jeszcze nasze najbardziej lojalne wobec Towarzystw stanowisko; uważamy, że Związek nikomu konkurencji nie czyni, sam natomiast ma i mieć musi silnie ugruntowaną własną rację bytu. Być może, że

w łonie korporacji weterynaryjnej powstaną jeszcze i stronnictwa polityczne, jak to ma miejsce w państwach zachodnich, gdzie koledzy nasi biorą poważny udział w życiu politycznem. Prawdopodobne w takim wypadku, dalsze rozczłonkowanie korporacji, mogące nieraz czynić wrażenie pogłębiania się w jej szeregach antagonizmów, stanowić będzie niewątpliwie stanowczy krok naprzód w walce o lepsze jutro naszego zawodu.

Zarząd Główny Związku.

ORGANIZACJA SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ
PRZY WSPÓŁUDZIALE CZYNNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Po ustąpieniu okupantów, celem opanowania zaraz zwierzęcych oraz dla zaspokojenia potrzeb ludności rolniczej pod względem pomocy weterynaryjnej, utworzona została cała sieć państwowych lekarzy weterynarji (po 2-ch w każdym powiecie).

Ludność rolnicza, widząc dodatnie wyniki pracy tych lekarzy, poczęła domagać się bardziej znacznego zwiększenia ilości tych pracowników. Gdy natomiast rząd dla różnych względów miast powiększać, zmuszony był redukować ilość państwowych lekarzy weter. do jednego na powiat, wtedy ludność rolnicza w b. zaborze rosyjskim zwróciła się o pomoc weterynaryjną do organizacyj samorządowych, czyli do sejmików powiatowych.

Wydziały powiatowe sejmików w większości ujmowały sprawę słusznie, że rząd dla swych potrzeb może utrzymywać w powiecie tylko jednego powiatowego lekarza weterynarji i że zaopatrzenie ludności rolniczej i hodowców we właściwą pomoc weterynaryjną należy do obowiązków czynników samorządowych.

Już w roku 1923 wiele sejmików powiatowych uchwalało poważne kwoty w swych budżetach na utrzymanie sejmikowych lekarzy i sanitarjuszy weter., oraz na organizację lecznictwa zwierząt.

W okresie czasu od 1923 do 1926 roku sprawa pomocy weterynaryjnej znalazła większe jeszcze zrozumienie u czynników miarodajnych, dzięki czemu organizacja sejmikowej służby weterynaryjnej poczyniła znaczne postępy w swym rozwoju.

Z uznaniem należy podkreślić, że czynniki samorządowe należycie pojęły w tym względzie swoje obowiązki i zeszły z drogi, po której długi czas kroczyły, spychając cały ciężar utrzymania służby weterynaryjnej na Skarb Państwa.

W przypuszczeniu, że w ciągu lat najbliższych wszystkie niezawodnie sejmiki powiatowe w b. zaborze rosyjskim zorganizują u siebie służbę weterynaryjną, nasuwa się zagadnienie ustalenia jej kompetencyj i rozgraniczenia czynności służbowych państwowych i sejmikowych (samorządowych) lekarzy weter., gdyż obecnie panuje w tej dziedzinie znaczne pomięszanie pojęć. Wobec braku samorządów wojewódzkich i tworzenia sejmikowej organizacji weterynaryjnej w powiatach bez jasnego programu i przewodniej myśli, każdy poszczególny sejmik ujmuje sprawę weterynarji samorządowej zupełnie indywidualnie, nie starając się, a nawet nie mając możności założenia jej na wzorze, któryby, wyczerpując sprawę lokalnie, nadawał się jednocześnie do powszechnego zastosowania. Przy indywidualnem i rozbieżnem ujmowaniu organizacji sejmikowej służby weterynaryjnej kompetencje jej nie są dotąd ustalone, a stosunek do państwowej organizacji weterynaryjnej pozostaje zupełnie luźny: miast się wzajem wspomagać i uzupełniać dwa te rodzaje administracji weterynaryjnej przy stanie obecnym sprawy pozostają w zupełnem odosobnieniu.

Co do samej organizacji sejmikowej służby weteryn. panują w środowiskach weterynaryjnych trzy poglądy, a mianowicie:

1) organizacja, całkowicie wzorująca się na organizacji podobnej służby w ziemstwach dawnej Rosji, z przekazaniem całokształtu służby weteryn. w powiatach sejmikowym lekarzom weter. pod kontrolą jedynie czynników państwowych (t. zw. organizacja weterynaryjna jednotorowa);
2) organizacja służby weterynaryjnej w powiatach przez Państwo, lecz przy współudziale czynników samorządowych, t. j. organizacja służby weterynaryjnej skombinowana (t. zw. dwutorowa);
3) organizacja obecna, uwzględniająca pozostawienie szeroko pojętego nadzoru sanitarno-weterynaryjnego i zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych państwowym czynnikom weterynaryjnym, z przekazaniem samorządowej organizacji, lecznictwa zwierząt, walki z chorobami, nieobjętemi ustawą, profilaktyki chorób zaraźliwych, oraz nadzoru nad obrotem i ubojem zwierząt.

Zadaniem niniejszego artykułu będzie zbadanie krytyczne tych trzech kierunków organizacji służby weterynaryjnej przy współudziale czynników samorządowych.

Przejęcie i przeszczepienie na nasz grunt urządzeń ziemstw rosyjskich uważamy za niewskazane przedewszystkiem ze względu na różnice ustrojów

politycznych tych dwóch państw. W carskiej Rosji rząd był nieżyczliwie usposobiony do wszelkiego postępu i przeciwstawiał się na każdym kroku narodowi rosyjskiemu, podejrzewając go stale o knowania i przygotowania do zamachu w celu obalenia istniejącego ustroju państwowego. Do tych więc stosunków przystosowaną była i odpowiednia organizacja samorządów, mająca osłaniać rozwojowe siły gospodarcze kraju przed zakusami wrogiego im despotyzmu.

Przy tak odrębnym od powyższego ustroju demokratycznym państwa Polskiego, przy całkowitej harmonji zasadniczej pomiędzy społeczeństwem a rządem potrzeby nasze są odmienne od potrzeb, ku którym skłaniać się mogła ówczesna Rosja. Konstytucja nasza oparta jest na podstawach szczerze demokratycznych, a sumienne wykonywanie przez rząd tej konstytucji, winno zapewnić narodowi najwyższe dobro i pomyślność pod każdym względem.

W takich warunkach organizacja służby weterynaryjnej może i powinna inaczej się ukształtować u nas niż w Rosji, wykazując się, jednocześnie jak najwyższą swą sprawnością ku zadowoleniu zarówno wymagań rządu jak i potrzeb ludności.

W obecnych warunkach, przy istnieniu tylko organizacji samorządowej gminnej i powiatowej, a braku wyższej organizacji samorządowej (wojewódzkiej), nie do pomyślenia jest przekazanie całej służby weterynaryjnej sejmikom powiatowym, t. j. pchnięcie polityki weterynaryjnej na jeden tor. Przy niezorganizowaniu samorządów wojewódzkich brak jest służbie sejmikowej, organizowanej w powiatach tego silnego oparcia, jakie daje jednolitość i powszechność organizacji, gdyż to co dotąd posiadamy stanowi mozaikę, dowolnie rozrzuconą, której główną cechą jest słabość, brak planowości poczynań i doczesność egzystencji.

Momenty te, powodujące zrozumiały brak zaufania u właściwych czynników zachodnio-europejskich państw do podobnych stosunków weterynaryjnych w powiatach Rzeczypospolitej, nie dają gwarancji należytego wykonywania ustaw o zwalczaniu zwierzęcych chorób zaraźliwych i zapobiegania ich szerzeniu.

Mamy wrażenie, że przekazanie całokształtu służby weterynaryjnej czynnikom samorządowym poderwałoby znacznie to nie zbyt wielkie, posiadane do nas zaufanie rządów państw ościennych (zachodnio-europejskich) i odsunęłoby możność zawarcia z temi państwami konwencyj handlowo-weterynaryjnych na bardzo daleką metę, niszcząc nasz eksport zwierząt i wytworów zwierzęcych, co ze swej strony odbiłoby się dotkliwie na naszym bilansie handlowym.

W Polsce rząd nie może się wyzbyć państwowej służby weterynaryjnej, nie mając natomiast możności złożyć na Skarb Państwa nadmiernego ciężaru w zaspokojaniu potrzeb ludności przez stworzenie gęstej sieci stanowisk państwowych lekarzy weter., musi on starać się przekazać część tych ciężarów i obowiązków samorządom. Dlatego też czynniki państwowe z zadowoleniem widzą zwiększającą się ilość sejmikowych lekarzy weterynaryjnych. Wykorzystanie tych lekarzy przez państwo i przekazanie im poszczególnych działów służby weterynaryjnej w zakresie poruczonym z podziałem powiatów na okręgi weterynaryjne, z nieodzownem pozostawieniem przy starostwie państwowego lekarza weter.—byłoby może koncepcją najbardziej wskazaną i zalecenia godną gdyż wtedy ludność w powiecie obsłużona byłaby równomiernie i należycie (polityka dwutorowa). Być może, że w początku przy przyjęciu tej organizacji i praktycznem zastosowaniu wytworzyłby się pewien chaos, któryby może powodował narazie nieporozumienia i scysje pomiędzy lekarzami sejmikowymi i państwowymi, gdyż trzeba pamiętać, że jesteśmy tylko ludźmi i to ludźmi o słabych i przeczulonych nerwach i nadmiernych nieraz ambicjach. Jednakże, zdaniem naszem, przy dobrej woli czynników państwowych i odpowiednim doborze lekarzy sejmikowych, wytworzyłyby się z czasem zgodne warunki współżycia i współpracy. Wtedy państwo pokryłoby się siecią weterynaryjnych okręgów o niewielkim promieniu (15—20 klm.), a lekarze weteryn. mieliby wdzięczne pole do pracy, zaspakajając wszystkie potrzeby ludności rolniczej danego okręgu. W miejscu zamieszkania tych lekarzy powstałyby lecznice weterynaryjne, a przy nich stacje kopulacyjne, wzorowe zakłady podkownictwa, stacje badania mleka i t. p. W ten sposób powstałaby organizacja państwowo-sejmikowa, t. zw. skombinowana Państwowy lek. weter. znajdowałby się w mieście powiatowem i wykonywałby obok pracy w okręgu również pracę referenta weterynaryjnego starostwa.

Pozostaje jeszcze zaznajomienie się z trzecim kierunkiem organizacji służby weterynaryjnej w powiatach, obecnie powszechnie praktykowanym, lecz, niestety, również wywołującym niezadowolenie i scysje pomiędzy państwowymi lekarzami weterynaryjnymi i samorządowymi. Kierunek ten, pozostawiając państwowym czynnikom weterynaryjnym zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych w całym powiecie i kontrolę nad wykonywaniem ustaw sanitarno-weterynaryjnych przez sejmikowych lekarzy weteryn., przewiduje tylko w wyjątkowych wypadkach korzystanie w poruczonym zakresie z pomocy lekarzy samorządowych przy akcji zwalczania chorób zwierzęcych i tylko przy uzgodnieniu pracy powiatowych i sejmikowych lekarzy. Integralną częścią pracy lekarzy weterynaryjnych samorządowych po-

zostaje jaknajszerzej pojęte lecznictwo zwierząt, szczepienia ochronne (profilaktyka) i nadzór nad obrotem (targowice) i ubojem zwierząt (rzeźnie) oraz popularyzacja wiedzy hodowlano-weterynaryjnej.

Tak pojęty podział pracy w niedostatecznym stopniu uwzględnia potrzeby ludności rolniczej pod względem pomocy weterynaryjnej wobec wadliwego rozlokowania sił weterynaryjnych: w powiatowem mieście — państwowy i sejmikowy lekarze, peryferje zaś powiatu pozbawione są wszelkiej pomocy.

Należy się liczyć z tem, że przekazanie sejmikowym lekarzom weteryn. akcji zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych, połączonej częstokroć z dotkliwie odczuwanym przymusem, przy braku uświadomienia ludności i należytego zrozumienia przez nią celowości tego przymusu, utrudniłoby znacznie sejmikowym lekarzom weterynarji zdobycie tak bardzo pożądanej popularności wśród tej ludności i zaufania do nich. Pozostawiając więc z konieczności w czasie obecnym całą akcję zwalczania chorób zaraźliwych zwierzęcych i kontrolę sanitarno-weterynaryjną w rękach państwowych lekarzy weterynaryjnych, sejmikowi lekarze weterynaryjni mają wdzięczne pole rozwinięcia swej pracy przy zwalczaniu nieobjętych ustawą chorób, jak gruźlica, zakaźne ronienie, nieżyt pochwy i inne, oraz przy regulowaniu obrotu zwierzętami, wykonywaniu szczepień ochronnych i organizacji dostępnej pomocy lekarskiej. Poza tem sejmikowi lekarze weterynaryjni powinni chętnie, w zakresie poruczonym, pomagać państwowym lekarzom weteryn. przy zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, zastępować ich w razie urlopu lub choroby, współpracować z nimi na terenie powiatu, jak równi z równymi, nie obawiając się żadnej z ich strony supremacji i pomnąc, że w jedności naszych celów i dążeń leży niepożyta siła, a hasłem tak państwowych, jak i sejmikowych lekarzy winna być praca dla ludu i państwa.

Z. Zaniewski.

W sprawie Zjazdu Samorządowych Lekarzy Weterynaryjnych.

W r. b. zamierzone jest zwołanie I-go Zjazdu samorządowych lekarzy wet., który powinien wybitnie przyczynić się do założenia fundamentów pod organizację samorządowej weterynarji, tworzącej się u nas dotychczas samorzutnie bez planu skoordynowanego.

Sprawa ta posiada wyjątkowo doniosłe znaczenie dla całej korporacji i dlatego bardzo jest pożądanem, ażeby Ci koledzy, którzy mają zamiar wziąć udział w zamierzonym Zjeździe, przystąpili już teraz do przygotowywania referatów, tyczących się najbardziej odpowiedniego typu organizacji i jej zadań, tudzież praw i obowiązków personelu, organizacji lecznictwa i t. d.

Referaty te należy przesyłać przed 15 września r. b. do Zarządu Głównego Związku Lekarzy Wet. w Warszawie, ul. Wiejska Nr. 18.

Z ŻYCIA WETERYNARJI SAMORZĄDOWEJ.

Weterynarja samorządowa tworzy się u nas samorzutnie pod wpływem wymagań życia, które stwierdza stale i coraz dobitniej, że istniejąca państwowa organizacja wet., posiadająca swe specjalne zadania, nie może czynić zadość coraz bardziej skomplikowanym potrzebom hodowli i gospodarstwa, które wykazują stale wzrastające w tem środowisku zrozumienie dla pożytku, i konieczności naszej zawodowej na tem polu pracy.

Stosunki te powinna wyzyskać nasza korporacja zarówno ze względu na dobro ogólne jak i otwierające się dla licznych kolegów naszych nowe szerokie pole dla twórczej pracy, która przyczyni się z czasem do podniesienia naszego zawodu pod każdym względem w oczach Społeczeństwa i Państwa.

Samorządowa organizacja weterynaryjna znajduje się u nas obecnie in statu nascendi i dlatego nie posiada dotychczas ani ustalonych ogólnych wytycznych, ani niezbędnej w każdej pracy społecznej tradycji.

W zasadzie opiera się ona w wielu wypadkach na doświadczeniu ziemskiej organizacji rosyjskiej, która w ciągu 40 lat z górą, drogą doświadczenia, stworzyła znaczną ilość bardzo dobrych i praktycznych metod pracy weterynaryjno-spełecznej. Doświadczenie to jednak u nas jest traktowane rozmaicie, zarówno ze względu na niedostateczną znajomość przedmiotu, jak i ze względu na próby przystosowywania się do lokalnych warunków, co niejednokrotnie prowadzi do niedostatecznie przemyślanych improwizacyj, niezawsze pożytecznych dla

nowej sprawy, gdyż poglądy na nią nie są ustalone ani w korporacji, ani w społeczeństwie, ani też w sferach rządowych.

Niemniej w ciągu kilku lat osiągnięte już zostało pewne własne nasze doświadczenie, niestety, mało jeszcze znane szerszemu ogółowi i przeważnie nie sięgające poza obręb poszczególnych województw i dlatego jest wskazanem, aby osiągnięte rezultaty pracy i wyniki doświadczenia były podawane do wiadomości ogółu kolegów dla orjentacji i jako materjał, mogący przyczyniać się do unikania błędów mimowolnych.

Wychodząc z powyższej zasady podaję niżej niektóre szczegóły z życia weterynarji samorządowej na Polesiu, gdzie Sejmiki powstały dopiero w 1924 r. Szczegóły te oparte są przeważnie na listach kolegów pisanych do mnie.

W Pińskim powiecie w roku zeszłym było już trzech lekarzy Sejmikowych i niezależnie od tego w pracy samorządowej brali udział obaj powiatowi lekarze weterynaryjni za pewnem skromnem od Sejmiku wynagrodzeniem.

O wynikach tej pracy świadczy wyciąg z listu kol. Pasławskiego, powiatowego lek. wet. w Pińsku:

„Muszę pochwalić się, że na Sejmiku odniosłem zwycięstwo na całej linji, bo nie tylko podwyższono pensję lekarzom, ale był to jedyny dział w całym budżecie, w którym nie tylko nic nie skreślono, ale dodano 6.200 zł. Nawet mniej cieszy mię sama podwyżka pensyj, ile to, że c h ł o p i — bo oni tylko uchwalili te sumy — zrozumieli swój interes i potrafili właściwie ocenić naszą pracę. Subwencje na dział zatytułowany „popieranie rolnictwa", a obejmujący weterynarję, wzrosły w 1927/1928 r. do sumy 92.610 zł. (w roku 1924 równały się — 0, w 1925 roku 8.333 zł., w roku 1926 — 34.095 zł.); niemniej Starosta zapewnia, że rok rocznie dział ten będzie wzrastał.

Wydział powiatowy preliminował 86.410 zł., a Sejmik podniósł rubrykę pensyj lekarzy o 2.400 zł., na zakup szczepionek wstawiłem 24.000, a chłopi z oszczędności w innych działach przyznali dodatkowo 2.000 zł., rubrykę zaś zapomóg dla właścicieli zwierząt padłych, względnie zabitych, którą preliminowałem na 1.200 zł. podnieśli do 3.000 zł. również z oszczędności, poczynionych w innych działach.

Ponadto Wydział do projektowanej przezemnie rubryki na zakup 13 knurów dla 13 gmin wstawił odpowiednią rubrykę i dla 13 stadników".

„...Pożyczkę na urządzenie nowych mleczarni przewidziano w sumie 8.000 zł., na rejestrację klaczy przeznaczono 700 zł. Komisja rolna zgłosiła wniosek o utworzenie 6-go w powiecie weterynaryjnego punktu ambulatoryjnego w Duboju. Wniosek ten Wydział chętnie zatwierdził".

Wymienione wyżej rezultaty, osiągnięte w krótkim czasie w Pińskim powiecie, świadczą o tem, że podjęta przez kilku lekarzy weterynaryjnych praca bez oglądania się w początkach na stronę materjalną pomimo wielu przeciwności dała już bardzo poważne rezultaty, gdyż nawet małokulturalni miejscowi włościanie potrafili należycie ocenić doniosłość i pożytek dostępnej dla szerokiego ogółu pracy weterynaryjnej.

Lekarz weter. Anatol Nikolski po pracy w wojsku, a następnie w okresie od 1920 r. do końca 1926 r. przy tłumieniu księgosuszu i zarazy płucnej objął w końcu roku zeszłego stanowisko Sejmikowego lekarza w powiecie Kosowskim, w zapadłem miasteczku Telechany. W wymienionym powiecie kol. Nikolski jest pierwszym sejmikowym lekarzem. W swoim liście pisze co następuje:

„Otrzymałem stanowisko zupełnie dla mnie nowe. Pracowałem bowiem po skończeniu Instytutu w wojsku i przy zwalczaniu epizocyj, lecz na sejmikowej służbie jestem po raz pierwszy. I rzeczywiście mogę szczerze powiedzieć, że dobrym lekarzem można być tylko na sejmikowej służbie. Ma się tu bowiem do czynienia z najrozmaitszemi chorobami, tu tylko można zdobyć duże doświadczenie i wiedzę fachową i mówiąc sumiennie teraz dopiero zrozumiałem, jak mało posiadam wiadomości: pozapominało się wiele, trzeba na nowo czytać fachowe książki, i dopiero, usunąwszy e braki, mam nadzieję zostać porządnym lekarzem weterynaryjnym.

Roboty mam na razie niewiele, gdyż poleszuk jeszcze nie przywykł do leczenia swego inwentarza, ale widać, że z każdym miesiącem liczba zgłaszanych chorych zwiększa się i zdaje mi się, że weterynarja tutaj rozwinie się.

Ambulatorjum jeszcze nieurządzone, aptekę trzymam we własnem mieszkaniu, brak osobnego podwórka i szopy, niema stróża, chorych trzeba przyjmować na podwórku pod gołem niebem.

Starosta obiecuje wszystko, lecz kiedy to będzie—nie wiadomo, zapewne nie tak prędko, dlatego że w Sejmiku brak pieniędzy do tego stopnia, że od dwu miesięcy i mnie nie wypłacają poborów i nawet nie prędko obiecują zapłacić, ponieważ dopiero w marcu mają ściągać podatki.

Obecnie w Telechanach wprowadzono pewien porządek: mamy odpowiednie targowisko i rzeźnię prowizoryczną w lokalu niestety nieodpowiednim".

Kol. Krzyżanowski w drugiej połowie 1926 r. został Sejmikowym lekarzem w powiecie Brzeskim z siedzibą w zapadłem miasteczku Małorycie. Lekarz ten, będący pionerem samorządowej weterynarji w powiecie Brzeskim, urządził w krótkim czasie ambulatorjum, przy którem umieścił punkt kopulacyjny i wiele dopomógł do urządzenia maślarni spółdzielczej.

Kol. Krzyżanowski, będący jednocześnie specjalistą hodowlanym, potrafił w bardzo krótkim czasie zjednać sobie znaczne zaufanie wśród miejscowej ludności, która zaczęła do niego zwracać się również i w rozmaitych sprawach gospodarczych. Obecnie został on przeniesiony do miasteczka Wysokiego-Litewskiego, gdzie będzie miał jeszcze szersze pole do pracy.

Z tego skromnego doświadczenia na zapadłem Polesiu można już dzisiaj wnosić, że ideowa praca weterynaryjna, prowadzona racjonalnie, przez ludzi, niecofających się przed napotykanemi trudnościami, może w krótkim względnie czasie wydać dużo dodatnich wyników i że nawet ciemna ludność uczy się ruzumieć, jaką korzyść może jej zapewnić po-

moc weterynaryjna, o czem najlepiej świadczy uchwała Sejmiku Pińskiego, gdzie chłopi sami uważali za pożyteczne dać na weterynarję, więcej nawet niż proponował Wydział.

Parę lat temu było jeszcze względnie trudno przekonywać Sejmiki na Polesiu o pożytku weterynarji samorządowej: dziś zdobyte już doświadczenie przekonało je, że należy iść w tym kierunku, zaś P. Wojewoda wydał okólnik do Starostów ze wskazaniem na pożytek i konieczność sejmikowej weterynarji.

W. Bieńkiewicz.



V-ty ZJAZD RADY DELEGATÓW.

W dniu 3 Kwietnia 1927 r. odbył się w Warszawie w siedzibie T-wa Miłośników Wiedzy i Przyrody (ul. Bracka Nr. 18) V-ty Zjazd Rady Delegatów Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych.

Obecni:

a) Członkowie Zarządu Głównego:

Bieńkiewicz W., Budzyński G., Dr. Gracz S., Herman J., Pietruszczyński Wł., Zaniewski Zb.

b) Delegaci Oddziałów:

Białostockiego	—	Kol. Bobiński W.
Kieleckiego	—	„ Golka J.
Krakowskiego	—	„ Świba S.
Łódzkiego	—	„ Nehrebecki M.
Nowogródzkiego	—	„ Nowak J.
Poleskiego	—	„ Pęski M. i Pasławski A.
Poznańskiego	—	„ Dr. Krygicz M.
Śląskiego	—	„ Niedoba J.
Stanistawowskiego	—	„ Moyseowicz R.
Tarnopolskiego	—	„ Pietraszko.
Lwowskiego	—	„ Pietraszko z upow. przez Oddz. Lwów.
Warszawskiego	—	„ Hantower A.
Wileńskiego	—	„ Stankiewicz S.
Wołyńskiego	—	„ Mroczek J.

Zgodnie z p. 22 Statutu przewodnictwo objął prezes Zarządu Głównego Kol. Herman J. i witając serdecznie zebranych otworzył V-ty Zjazd Rady Delegatów o godzinie 10 m. 30. Do porządku obrad zaproponowano przeniesienie na 2-gie miejsce punktu 3, dotyczącego zmian w regulaminie Kasy Pogrzebowej, co zostało przyjęte, wobec czego porządek obrad przdstawiał się następująco:

1) sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za czas od ostatniego, październikowego, zebrania Rady Delegatów;

2) zmiana i uzupełnienie regulaminu Kasy Pogrzebowej;

3) ustosunkowanie się do dotychczasowej działalności i wytyczenie kierunku dalszej pracy Zarządu Głównego;

4) sprawa Walnego Zjazdu Członków Związku;

5) sprawa zwołania zjazdu sejmikowych lekarzy weterynaryjnych;

6) wolne wnioski.

Przystępując do p. 1 porządku obrad przewodniczący kol. Herman zaznacza, że wobec wydawnictwa „Życia Weterynaryjnego“, w którem znajdują się szczegółowe sprawozdania z działalności poszczególnych działów Zarządu Głównego, ograniczy się do zdania sprawy z tych dziedzin pracy Zarządu Głównego, które w tych sprawozdaniach nie zostały uwzględnione; przedewszystkiem więc w ogłoszonych sprawozdaniach z zarządzenia funduszem wdów i sierot wykazane są tylko ogólne cyfry bez wymieniania nazwisk osób, którym udzielono zapomóg lub wsparcia. Kol. Herman przedstawia szczegółowe imienne sprawozdanie oraz zestawienie z sum zebranych na fundusz wdów i sierot: mianowicie w r. 1926 wpłynęło na fundusz wdów i sierot Zł, 2.298,75 gr.; z tego wypłacono wdowom względnie sierotom 1.725,20gr., pozostało na rok bieżący 573.55 gr. W roku bieżącym wypłacono zapomogi 9 osobom na sumę zł. 875., pozostaje do wypłaty do końca roku bieżącego już przyznanych zapomóg stałych na sumę zł 1.200.

Następnie przewodniczący kol. Herman omawia działalność Zarządu w sekcji Pośrednictwa Pracy. Działalność ta, rozwijająca się nader pomyślnie, napotyka jednak trudności w wyszukiwaniu odpowiednich kandydatów na wakujące posady. Samorządy przeważnie Magistraty coraz więcej korzystają z pośrednictwa sekcji i uzależniają częstokroć przyjęcie kandydata od opinji Związku.

Zamierzenia Zarządu Głównego w dziedzinie gospodarczej odzwierciadla preliminarz na rok 1927, drukowany w „Życiu Weterynaryjnem“.

Na zapytanie kol. Pęskiego co do nakładu i kosztów, związanych z wydawnictwem „Życia Weterynaryjnego“, przewodniczący wyjaśnia, że nakład wynosi przeszło 1000 egzempl. Koszta wydawnictwa ostatniego nr. wynoszą brutto około 1000 zł. Koszta te częściowo pokrywane są z sum osiąganych z ogłoszeń.

Kol. Nehrebecki jest zdania, że wydawnictwa

Związku wydawane są zbyt kosztownie i że cena Księgi Pamiątkowej III Zjazdu była zbyt wysoka. Co do charakteru pisma to stanie się ono łącznikiem między Zarządem i kolegami, dopiero wówczas gdy szeroki ogół kolegów będzie brał bezpośredni udział w tym wydawnictwie.

Kol. Pęski zaznacza, że cena Księgi Pamiątkowej nie była wysoką, biorąc pod uwagę dobre wydanie i jakość papieru; pozatem wydawnictwa Związku stanowią jedyny trwały dorobek pracy naszej organizacji i służyć będą za pierwszorzędny materjał dla historji polskiej weterynarji.

Przewodniczący kol. Herman wyjaśnia, że cena własna Księgi Pamiątkowej wynosiła około 2½ złotego, sprzedażna zaś 4 zł. Nadwyżka osiągnięta ze sprzedaży Księgi Pamiątkowej przekazana została na fundusz wdów i sierot.

Kol. Golka i Zaniewski w stanowczy sposób zbijają twierdzenia kol. Nehrebeckiego, co do drożyzny wydawnictw Związku. Kol. Bieńkiewicz wbrew twierdzeniu kol. Nehrebeckiego uważa, że wydawnictwa są konieczne; w Księdze Pamiątkowej nie umieszczono nawet wszystkiego, co na Zjeździe mówiono. A przecież każda nowa myśl, nurtująca w łonie weterynarji, każdy szczegół, może mieć nieraz dużą wartość. Jakkolwiek naogół nie jesteśmy zasobni to jednak musi nas być stać na nabycie takich wydawnictw.

Kol. Swiba stawia umotywowany wniosek: „Rada delegatów stwierdza potrzebę wydawania drukowanych sprawozdań ze Zjazdów Walnych Zw. Zaw. lek. weter.“. Wniosek jednomyślnie został przyjęty.

Kol. Bieńkiewicz nadmienia w sprawie pośrednictwa pracy, że podawanie przez miasta i sejmiki ogólnych tylko danych o warunkach pracy wprowadza nieraz w błąd kolegów. Konieczne jest podawanie bliżej określonych szczegółów co do warunków mieszkaniowych, istnienia szkół i t. p.

Kol. Zaniewski zwraca uwagę, że Zarząd Główny winien interwenjować w wypadkach, kiedy proponowane warunki uposażenia są zbyt niskie. Uważa, iż lekarz weter. sejmikowy lub miejski powinien otrzymać uposażenie odpowiadające conajmniej VII gr. upos. funkcjonarj. państw.

Kol. dr. Krygicz uważa, że jest konieczne zwrócenie uwagi, czy dany kandydat posiada odpowiednie kwalifikacje fachowe i moralne. Sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie, ze względu na konsekwencje, jakie pociągnęłoby za sobą polecanie nieodpowiednich kandydatów.

Przewodniczący kol. Herman wyjaśnia, że dotychczas kandydaci są polecani po uprzedniem zasięgnięciu opinji Zarządu właściwego Oddziału, i że Sekcja zwraca baczną uwagę, by proponowane uposażenie było odpowiednie, o czem przeprowadza korespondencję z sejmikami, wychodząc z założenia, że uposażenie w samorządach winno odpowiadać conajmniej VII st. sł. płac urzędn. państw.

Następnie przystąpiono do p. 2 porządku obrad: „Zmiana regulaminu Kasy Pogrzebowej“.

Po zreferowaniu sprawy przez Przewodniczącego kol. Hermana — tenże imieniem Zarządu Głównego, stawia wniosek zróżniczkowania wysokości wpisowego w zależności od wieku. Zarząd Główny wychodzi z założenia, że wszyscy członkowie Związku mieli możność zapisania się przy opłacie wpisowego w kwocie zł. 12, — a obecnie zł. 20. Zapisało się jednak dotychczas 358 członków i niektórzy członkowie zwlekają z zapisywaniem się do kasy, chcąc jakoby uniknąć wpłacania bieżących składek. Sprawiedliwem się przeto wydaje, przy pozostawieniu dla wszystkich jednakowej wysokości składek bieżących, ustalenie różnych wysokości wpisowego zależnie od wieku członka. Również konieczną okazuje się zmiana p. 9 regalaminu w tym kierunku, by zobowiązania Kasy rozpoczynały się po upływie 14 dni od wpłacenia wpisowego zamiast niezwłocznie, jak to obecnie przewiduje regulamin, ponieważ już zaszedł wypadek, że członek kasy zmarł na 3 dzień po zapisaniu się i trzeba było przeprowadzać dochodzenie, czy w danym razie nie zaszła zła wola.

Nad zmianą regulaminu Kasy Pogrzebowej rozwinęła się szczegółowa dyskusja, w której głos zabierali kol. kol. Dr. Krygicz, Golka, Bieńkiewicz, Gracz, Bobiński, Niedoba, Stankiewicz, Zaniewski, Pietraszko, Mroczek, Pęski, Moyseowicz, Nehrebecki, Nowak, Swiba, Hantower, Pietruszczyński, Budzyński i ostatecznie jednomyślnie przyjęta została następująca uchwała:

„P. 8 Regulaminu Kasy Pogrzebowej otrzymuje brzmienie następujące:

8. Na fundusze składają się:

I. Wpisowe (składka wstępna):

a) od członków w wieku do lat 40 . . . . zł. 20
b) „ „ „ „ od lat 41 do 50 . . „ 30
c) „ „ „ „ „ „ 50 „ 60 . . „ 60
d) „ „ w wieku ponad 60 lat . . „ 100

II. Składka bieżąca przy każdorazowem wypadku śmierci 4 złote od członka.

„W p. 9. Regulaminu po słowach: „zaczynają się“ należy wstawić wyrazy: „po upływie 14 dni“.

„P. 11 zostaje skreślony.

Powyższe zmiany Regulaminu obowiązują od dnia 1 maja 1927 r.“

Pozatem przyjęto wniosek kol. Dr Krygicza, wzywający Zarząd Główny do zbadania i opracowania nowego projektu Kasy, umożliwiającego należenie do Kasy Pogrzebowej również kolegom wojskowym, którzy się licznie o to upominają.

W dalszym ciągu zebranie przechodzi do obrad nad 3 p. porządku dziennego, a mianowicie.

Przewodniczący kol. Herman zwraca się do obecnych, by przy omawianiu dotychczasowego kierunku działalności Zarządu za punkt wyjścia brali naczelne artykuły w „Życiu Weterynaryjnem“, zwłaszcza artykuł „O lepsze jutro“, który odźwierciadla w pewnym stopniu kierunek i ideologię Zarządu Głównego. Ten ostatni artykuł wywołał protest Zarządu Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych w Warszawie i Wielkopolskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych w Poznaniu; zachodzi więc konieczność, aby w sprawie tej zechcieli się koledzy po jaknajpoważniejszem zastanowieniu wypowiedzieć, ponieważ uważa, że ustosunkowanie się do Zarządu Głównego wymagać będzie przedewszystkiem wyjaśnienia, czy większość kolegów solidaryzuje się z zasadami, wyłuszczonemi w tym artykule.

Kol. B u d z y ń s k i. Związek nasz po osiągnięciu szeregu korzystnych zdobyczy organizacji, uczynił przed kilkoma miesiącami znów znaczny krok naprzód przez założenie tak dawno przez liczne rzesze kolegów oczekiwanego organu niezależnego, poświęconego wyłącznie sprawom naszego bytu jako całości czy poszczególnej jednostki. Tymczasowy komitet organizacyjny, podpisany na dwóch początkowych numerach pisma, z całą szczerością wypowiedział się co do swych intencyj służenia sprawie ogólnej z pozostawieniem sobie nader skromnego stanowiska, a wobec niechęci wywierania wyłącznego wływu własnego na kierunek pisma odwoływał się do najliczniejszego udziału w pracy redakcyjnej. Do ostatniej jednak chwili nie znaleźli się ci, którzyby podzielić z nami zechcieli zarówno trud, jak i wływ na kierunek pisma, a wreszcie podzielić z nami odpowiedzialność za owoc wspólnie wykonanej pracy.

Miniony okres czasu pozostawienia komitetu samemu sobie jest chyba niezaprzeczalnem świadectwem zaufania, którem milcząco obdarzeni zostali podpisani na czasopiśmie.

I naraz z chwilą, gdy zapowiedziana w słowie wstępnem praca zostaje rozwijana, gdy w oględny bezimienny sposób zaczyna się pisać o tem, co z życia naszego zawodu plenić należy, zostajemy świadkami bezprzykładnych wystąpień, usiłujących wzburzyć ogół kolegów. Inscenizatorzy przeliczyli się jednak, gdyż stoją oni dziś już w obliczu znacznie skonsolidowanej organizacji i o tem powinni oni obecnie zostać dokładnie przekonani. Zaskoczony najniespodziewaniej zajściami Zarząd Główny odwołał się niezwłocznie do Rady Delegatów, która, zawdzięczając swej zdolności mobilizacyjnej oraz szerokim pełnomocnictwom, jest instancją aż nadto powołaną do decydującego w naszym zawodzie orzekania, a która się tu dziś wypowie w sprawie tak poważnych zarzutów, jakie redakcji „Życia Weterynaryjnego“ postawiono, a co trafia w znacznym stopniu i w Zarząd Główny jako taki. Wypowiedzenie się kategoryczne i niedwuznaczne jest tu konieczne; ja sobie nie wyobrażam w podobnej sytuacji jakiejś względnej większości, popierającej nasze stanowisko, gdyż osobiście dla mnie równałaby się ona całkowitej nieufności.

Kol. dr. K r y g i c z: walne zebranie Poznańskiego Oddziału Związku, odbyte w końcu marca r. b. w obecności 45 kolegów, wyraziło jednomyślnie, przy rozpatrywaniu sprawy artykułu „O lepsze jutro“, Zarządowi Głównemu całkowite swe uznanie i zaufanie.

Kol. B o b i ń s k i oświadcza, że na walnem zebraniu członków Białostockiego Oddziału, odbytem w dniu 31 marca r. b. powzięto j e d n o m y ś l n i e następującą rezolucję w sprawie pisma Wielkopolskiego T-wa Lekarzy Weter. z dn. 14.3.927 r.:

„Oddział Związku uważa wystąpienie Wielkopolskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych jako zupełnie nieuzasadnione, gdyż Związek Lekarzy Weterynaryjnych winien czuwać nad etyką kolegów i korporacji: miał więc prawo zamieścić „W Życiu Weterynaryjnem“ Nr. 1 (2) artykuł p. t. „O lepsze jutro“.—Przeciwstawienie się nielicznej grupki, jaką jest Wielkopolskie Towarzystwo, całemu Związkowi Zawodowemu i narzucanie korporacji własnej woli jest conajmniej śmieszne, sposób zaś opublikowania odezwy, której użyto, aby wciągnąć w sprawy życia naszej korporacji i organy ogólnej administracji państwowej, zasługuje na bezwzględne potępienie, jako uczynione bez zastanowienia się co do skutków podobnego wystąpienia.

Kol. B i e ń k i e w i c z: Treść artykułu „O lepsze jutro” witam jako senjor polskiej weterynarji z pełnem uznaniem i zaufaniem. Artykuł ten jest znamienny i stanowi niejako przełom w życiu korporacji. Stara się on podnieść etykę naszego zawodu. W oczach społeczeństwa uchodzimy za ludzi w pewnym stopniu niedokształconych i zbytnio zainteresowanych osobistemi zyskami. Mówca przytacza przykład, będący obrazem zaniku zasad moralnych. Uregulowanie tych spraw jest rzeczą palącą. Redakcja „Życia“, starając się przeciąć ten wrzód spotkała się z napaściami, wsadziła bowiem kij w mrowisko. I dobrze się stało. Przystąpić bowiem musimy jeżeli nie do sanacji, to do dezynfekcji naszych wzajemnych stosunków. Prof. Runge swem wystąpieniem pobił rekordy. Jeżeli chodzi o rozesłanie protestu do władz, to szkoda, że p. Runge nie wysłał tego protestu do wszystkich biskupów i posterunków policji. Wystąpienie p. Rungego serjo brać nie można. Polemika jest potrzebną, wyłaniają się bowiem z niej fundamenty naszej pracy. Obecny kierunek należy bezwzględnie utrzymać, wszelkie protesty należy z całą swobodą lojalnie drukować, opatrując je objektywnemi uwagami albo-

wiem zbyt ostra polemika mogłaby zaognić sprawę. Pamiętać musimy, że jesteśmy dotyczas nie zapisaną, a raczej obrzydliwie zapisaną kartą, jak również o tem, że za to, co robimy, jesteśmy odpowiedzialni wobec naszych następców. Naładunki, wyładunki, praktyka — są wśród nas kamieniem wiecznej niezgody. Walka z tem złem została obecnie podjęta. Zjazd dzisiejszy jest rzeczą ważną. Ta dezynfekcja podniesie nasze stanowisko moralne. Pamiętać musimy, że nasza rola w społeczeństwie jest duża (burza oklasków).

Kol. Mroczek uważa art. „O lepsze jutro“ za wypadek rozpoczynający nową epokę w dziejach polskiej weterynarji, a wystąpienie p. Rungego za niepoczytalne, odczytuje następnie następującą rezolucję:

„Zarząd Wołyńskiego oddziału Zw. Zaw. Lek. Weter. na posiedzeniu w dn. 30 marca 1927 r. postanowił, że artykuł „O lepsze jutro“ uważa za przełomową epokę w naszem życiu i stanowczo protestuje przeciw wystąpieniu Zarządu Wielkopolskiego T-wa Lekarzy weterynaryjnych (Piotrowski i Runge) do do pp. Wojewodów. Uważając wystąpienie to za nieodpowiednie i nietaktowne, wyraża pełne zaufanie Zarządowi Głównemu i ma nadzieję, że Zarząd Główny będzie i nadal pracował w tymże kierunku“.

Kol. Pęski: W imieniu poleskiego oddziału uważa wystąpienie prof. Rungego za wysoce nietaktowne. Prof. Runge niema prawa przemawiać w imieniu korporacji. Z wystąpieniem jego nie solidaryzujemy się, natomiast godzimy się i podtrzymujemy treść artykułu „O lepsze jutro“; ton jego jest może zbyt ostry, nas jednak nie zraził.

Kol. Stankiewicz: Solidaryzując się z artykułem, nadmienia, że prawie nikt nie chciał wierzyć, że na proteście Wielkopolskiego T wa Lek. weter. jest podpis p. Rungego. Czuje jedynie oburzenie na sposób reagowania p. Rungego.

Kol. Golka: Solidaryzując się z kierunkiem artykułu nadmienia, że Oddział Kielecki oficjalnie nie wiedział o piśmie Wielkopolskiego T-wa Lek. Weter. W drodze służbowej otrzymał to pismo do załatwienia jedynie inspektor jako urzędnik. Zaznacza, że spraw takich nie wolno poruszać p. Rungemu, ponieważ tem nam szkodzi. Mógł on jedynie wnieść protest tam skąd powstał omawiany artykuł.

Kol. Pietraszko zgłasza, że Zarząd Tarnopolskiego Oddziału wysłał do pana Rungego następujące pismo:

„Z powodu umieszczenia artykułu „O lepsze jutro“ w Nr. 1 (2) „Życia Weterynaryjnego“ z lutego 1927 r. i pisma nadesłanego nam z dnia 14 marca 1927 z wezwaniem do zajęcia stanowiska w dotyczącej sprawie, oświadczamy co następuje:

Z artykułem „O lepsze jutro“ solidaryzujemy się w zupełności. Mielibyśmy tylko pewne zastrzeżenia co do formy i treści artykułu, a zwłaszcza do tych miejsc, gdzie pewne wypadki, ujawniające nieetyczne postępowanie Kolegów, są zbyt jaskrawo potraktowane.

Wychodzimy bowiem z przesłanek, że lepiej się złamać, aniżeli ugiąć pod brzemieniem tych wad, które nas gniotły i które nam wyrobiły tę opinję, jaką dotychczas się cieszyliśmy i tu zgadzamy się z autorami artykułu, gdyż myślących podobnie jest dużo, że należy śmiało i otwarcie sięgnąć do istotnych zagadnień naszego bytu zbiorowego bez względu na to, że operacja podobna budzić może niechęć, u drugich odrazę;—wrzód należy wyciąć—bez względu na skutki.

Nie kwestjonujemy monopolu autorów artykułu, którzy, mają chęć czy zamiar umoralnić nasz zawód, — gdyż, jak wiemy z doświadczenia, prym nadaje jednostka silna, a takim jest Związek; — tu jednak nie idzie siła przed prawem, ale moralna etyka przed złem, które nam wróży nie najlepsze jutro.

To zło podkreślili autorzy w artykule, który dosta się tylko w ręce odpowiednie—w prasie fachowej—odzew tam wywołał i wzbudził słuszne zainteresowanie, a może już wywołał czujność i zaostrzył uwagę.

Gorszem złem było zwrócenie uwagi na ten artykuł, jak to zrobiło pismo Wielkopolskiego Towarzystwa lekarzy weter. w Poznaniu z dnia 14 marca 1927, które otrzymali niepowołani i którzy są względdm nas wrogo usposobieni.

Właśnie to pismo wywołało większe zło, aniżeli artykuł „Życia Weterynaryjnego“ Nr. 1 (2)“.

Kol. Nehrebecki: Zebranie członków Łódzkiego Oddziału Zw. Zaw. Lek. Wet. przy omawianiu tej sprawy nie okazało swego oblicza. Mówca uważa, że autor artykułu miał na myśli pewną tylko grupę kolegów i jest zdania, że artykuł ten skrzywdził kolegów zwłaszcza z Wielkopolski, gdzie są stosunki uporządkowane. Zdaniem mówcy, treść artykułu nie była zupełnie sprawiedliwa, forma zaś niedopuszczalna.

Kol. Świba nadmienia, że niestety koledzy, nieżyczliwi Związkowi, mówią, iż artykułem „O lepsze jutro“ „Związek pogrzebał się“. Kol. Świba projektuje skrócenie obrad nad tym punktem i wybranie Komisji celem opracowania złożonych rezolucji.

Kol. Pietraszko, jako uprawniony zastępca delegata Lwowskiego, odczytuje następującej treści rezolucję, powziętą na Walnem Zgromadzeniu członków Oddziału Związku Zaw. Lek. Weter. we Lwowie, odbytem w dn. 2.IV. 1927 r.

„Solidaryzujemy się z zasadami, wyrażonemi w artykule wstępnym „Życia Weterynaryjnego“ Nr. 2, natomiast potępiamy formę artykułu tego oraz fakt umieszczenia go w piśmie publicznem, co w wysokim stopniu przyczynia się do uwłaczenia i obciążenia godności naszego stanu, tembardziej zaś potępiamy odezwę Wielkopolskiego Tow. lek. weteryn. w Poznaniu na forum publicznem przed Ministerstwem, Wojewodami i t. d.“.

Kol. Zaniewski: Artykuł dotyczył stosunków w całej Polsce. Stanowisko kol. Nehrebeckiego jest wysoce niesłuszne.

Następnie wyłoniono Komisję w osobach kol. kol.: Bieńkiewicza, Golki, Krygicza i Świby, celem opracowania ostatecznych rezolucyj do punktu 3-go.

Po 15-minutowej przerwie przewodniczący poddaje pod obrady rezolucje opracowane przez Komisję. Po wprowadzeniu przez zebranych szeregu poprawek—poddaje treść pod głosowanie. W wyniku głosowania jednomyślnie—przy jednym wstrzymującym się od głosowania — przyjęto następujące rezolucje:

1) **Zjazd Rady Delegatów Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych Państwa Polskiego, odbyty w dniu 3 kwietnia 1927 r., po zaznajomieniu się z dotychczasową działalnością Zarządu Głównego i po szczegółowem rozważeniu treści artykułu naczelnego w numerze 2 „Życia Weterynaryjnego“ p. t. „O lepsze jutro“, jak i wynikających stąd konsekwencyj, podnosi z uznaniem dotychczasowy kierunek pracy Zarządu Głównego i solidaryzuje się w zupełności ze stanowiskiem, zajętem przez Zarząd Główny we wspomnianym artykule, widząc w nim zapoczątkowanie tak pożądanej pracy nad uzdrowieniem często szkodliwych stosunków w naszej korporacji;**

2) **Zjazd kategorycznie potępia i uważa za szkodliwe wystąpienie Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych w Poznaniu z dnia 14.III. r. b., podpisane przez prof. dr. Rungego i dr. Piotrowskiego, zwłaszcza wobec tego, że skierowane ono zostało również do organów ogólnej administracji państwowej;**

3) **Jednocześnie po zaznajomieniu się z treścią protestu Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych w Warszawie, tyczącego się również artykułu „O lepsze jutro“, Zjazd Rady Delegatów uznaje ten protest za niewłaściwy, a pod względem formy i treści za nielicujący z dotychczasowem stanowiskiem Towarzystwa, jako instytucji naukowej, stojącej zdala od spraw zawodowych.**

Z kolei przystąpiono do obrad nad p. 4 „Sprawa zwołania Walnego Zjazdu członków Zw. Zaw.“.

Po krótkim referacie przewodniczącego kol. Hermana wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos kol. dr. Krygicz, Stankiewicz, Golka, Bieńkiewicz i Pęski. W wyniku ustalono, iż najbardziej odpowiednimi na zwoływanie Zjazdów są pierwsze miesiące roku kalendarzowego. Zlecono Zarządowi Głównemu, aby termin projektowanego Zjazdu był zawczasu umieszczony w „Życiu Weterynaryjnem“. Termin Zjazdu i ewentualnie program winien być podany do wiadomości Zarządów Oddziałów przynajmniej na 5 miesięcy naprzód, aby oddziały mogły się należycie przygotować.

Pozatem zebrani wyrazili życzenie, aby w „Życiu Wet.“ umieszczono stan liczebny członków Związku.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad 5 p. porządku obrad: „Sprawa zwołania Zjazdu Sejmikowych Lekarzy Weterynaryjnych“. W dyskusji zabierali kolejno głos wszyscy koledzy obecni na zebraniu, odzwierciadlając obecnie panujące stosunki w tej dziedzinie. Na wniosek kol. przewodniczącego postanowiono wybrać komisję celem zbadania sprawy i przygotowania Zjazdu.

Do komisji wybrano kolegów: Bieńkiewicza, Bobińskiego, Nehrebeckiego, Stankiewicza i Zaniewskiego, z prawem kooptowania w razie potrzeby dalszych członków. Co do terminu Zjazdu zaznaczono, że jest on uzależniony w głównej mierze od ukończenia prac komisji, pożądanem jest jednak, aby Zjazd mógł być zwołany jeszcze jesienią r. b.

Wobec wyczerpania porządku dziennego i ukończenia dyskusji przewodniczący, dziękując zebranym za owocną pracę, zamknął V Zjazd Rady Delegatów o godz. 17 m. 20.

Z Białostockiego Oddziału Związku.

Walne Zebranie Białostockiego Oddziału Związku Zawodowego, biorąc pod uwagę nadzwyczaj energiczną działalność Zarządu Głównego Związku, dzięki której w r. 1926 powstała w łonie Związku Kasa Pogrzebowa, zapoczątkowano wydawnictwo organu związkowego „ŻYCIE WETERYNARYJNE”, zwołano ogólny zjazd członków Związku oraz zjazd przedstawicieli Oddziałów, wydano Księgę Pamiątkową III Zjazdu,— uważa za swój obowiązek wyrazić Zarządowi Głównemu wyrazy uznania i wdzięczności za wybitnie pożyteczną działalność dla naszej korporacji.

KASA POGRZEBOWA.

Rada Delegatów na Zjeździe w dniu 3.IV. r. b uchwaliła zmiany i uzupełnienia Regulaminu Kasy Pogrzebowej, które podajemy na innem miejscu. Po uwzględnieniu uchwalonych zmian Regulamin Kasy Pogrzebowej otrzymuje z ważnością od 1 maja r. b. następujące brzmienie:

REGULAMIN KASY POGRZEBOWEJ.

1. Kasa Pogrzebowa jest instytucją Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych Państwa Polskiego z siedzibą w Warszawie.
2. Celem Kasy Pogrzebowej jest niezwłoczne udzielenie premji pogrzebowej rodzinie członka po jego śmierci, względnie osobie wskazanej przez członka.
3. Kierownikiem i zastępcą kierownika Kasy Pogrzebowej są dwaj członkowie Zarządu Głównego Związku Zawodowego, wybierani co rok z grona jego członków.
4. Członkiem Kasy Pogrzebowej jest każdy członek Związku
5. Członek Kasy, który nie wpłaci jednorazowej składki w przeciągu 28 dni od chwili zawiadomienia go przez Zarząd Kasy o śmierci jej członka, otrzymuje powtórne wezwanie listem poleconym, jeżeli i po tem wezwaniu nie zapłaci składki w przeciągu 14 dni, zostaje wykreślony z listy członków Kasy.
6. Przy wykreśleniu z listy członków nie zwraca się składek, uiszczonych poprzednio przez członka Kasy.
7. Członek Kasy Pogrzebowej, który uległ chorobie lub kalectwu, skutkiem czego utracił możność zarobkowania i jednocześnie nie posiada żadnego źródła dochodu, może być czasowo lub zupełnie zwolniony przez Zarząd Główny od opłacania składek, które uzupełniane będą z funduszu rezerwowego.

FUNDUSZE KASY.

8. Na fundusze składają się:

I. Wpisowe (składka wstępna):

a) od członków w wieku do lat 40 . . . . zł. 20
b) „ „ „ „ od lat 41 do 50 . . „ 30
c) „ „ „ „ „ „ 50 „ 60 . . „ 60
d) „ „ w wieku ponad 60 lat . . . „ 100

II. Składka bieżąca przy każdorazowem wypadku śmierci 4 złote od członka.

ZOBOWIĄZANIA KASY.

9. Zobowiązania Kasy względem członka zaczynają się po upływie 14 dni od dnia opłacenia przez niego wpisowego.
10. Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o śmierci członka Kasy Pogrzebowej przesłana zostaje należna premja osobie przez niego wskazanej w deklaracji, która wynosi 85% całej sumy, powstałej z jednorazowych składek wszystkich członków Kasy. Pozostałe 15% przeznaczone są na kapitał rezerwowy i na koszta prowadzenia Kasy.
11. Rozwiązanie Kasy Pogrzebowej może nastąpić na skutek uchwały większości $^3/_4$ głosów członków obecnych na Walnem Zgromadzeniu członków Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych Państwa Polskiego.

STAN LICZEBNY CZŁONKÓW KASY.

Kasa Pogrzebowa liczy obecnie 423 członków co stanowi 56,9% ogólnej liczby członków Związku. Na dzień 1 lutego r. b. było 333 członków, których wykaz umieściliśmy w lutowym numerze „Życia Weter.“. Od 1.II. r. b. zgłosiło przystąpienie do Kasy Pogrzebowej 91 kolegów, zmarło 2, a mianowicie kol. b. p. Bronisław Kruk i ś. p. kol. Włodzimierz Biliński we Lwowie.

Przypadające premje wysłano niezwłocznie rodzinom zmarłych.

Poniżej umieszczamy alfabetyczny spis kolegów, którzy w dalszym ciągu zgłosili przystąpienie do Kasy Pogrzebowej.

L. p.	Nazwisko i miejsce zamieszkania członków	Nr. zgłoszenia	L. p.	Nazwisko i miejsce zamieszkania członków	Nr. zgłoszenia
334	Anisimow Bazyli — Piaski	386	355	Grajewski Fr. — Grudziądz	406
335	Baczyński Adam — Kałusz	379	356	Gregorowicz Dominik — Lwów	360
336	Barski Kazimierz — Dobromil	412	357	Golachowski Józef — Cieszyn	391
337	Bereza Aleksander — Łomża	366	358	Gromczakiewicz Jan — Grybów	396
338	Bernfeld Oswald — Rawa Ruska	403	359	Halama Józef — Cieszyn	343
339	Berger Franciszek — Rzeszów	359	360	Hoppe Stefan — Wągrowice	382
340	Biliński Włodzimierz — Lwów	351	361	Janowicz Stefan — Tarnobrzeg	371
341	Bobiński Wacław — Wys. Mazowieckie	377	362	Jarosz Daniel — Borszczów	380
342	Bornstein Lipman — Bolechów	336	363	Jasionowski Stefan — Warszawa	396
343	Chwalibiński Michał — Tarnów	416	364	Kassenberg Henryk — Tomaszów	368
344	Czajkowski Karol — Żółkiew	387	365	Korbel Tadeusz — Sieraków	388
345	Czarnocki Bohdan — Hrubieszów	357	366	Kowalski Franciszek — Stanisławów	395
346	Derwojed Adolf — Kałuszyn	337	367	Kowalski Stefan — Pińczów	402
347	Dobrzański Włodz. — Śniatyn	346	368	Krauss Stanisław — Warszawa	335
348	Drowanowski W. — Wejherowo	369	369	Krogulecki Marjan — Lwów	367
349	Dymowski Teofil — Krasnystaw	358	370	Krüger August — Rohatyń	414
350	Dyndowicz Stefan — Łańcut	337	371	Krynicki Stanisław — Lwów	352
351	Fiebach — Rzęczkowo	385	372	Krzyształowicz Adam — Lwów	394
352	Freise Artur — Grudziądz	407	373	Kułakowski Kazimierz — Dolina	334
353	Gąsior Maksym. — Końskie	410	374	Kurek Jan — Brzeżany	381
354	Gewandter W. — Bukaczowce	409	375	Kurowiecki Roman — Stanisławów	373

L. p.	Nazwisko i miejsce zamieszkania członków	Nr. zgłoszenia	L. p.	Nazwisko i miejsce zamieszkania członków	Nr. zgłoszenia
376	Kuropka Aleksy — Tuchola	421	400	Remiszewski Ludomir — Biłgoraj	348
377	Kwieciński Stanisław — Kraków	365	401	Remiszewski Mieczysław — Wilno	411
378	Lanowski Marjan — Mogilno	390	402	Rudnicki Władysław — Krosno	344
379	Lapis Mieczysław — Śmigiel	418	403	Saenger Franc. — Gniezno	405
380	Lille Otton — Gródek Jag.	378	404	Sacharewicz Piotr — Łohiszyn	393
381	Linniczenko Sergjusz — Warszawa	415	405	Siemionów Mikołaj — Losice	356
382	Linsenman Władysław — Sierpc	340	406	Skorupski Stan. — Koźmin	345
383	Łącki Wincenty — Stołpce	400	407	Slebioda Józef — Śrem	383
384	Łowczy Michał — Postawy	410	408	Soniewicki Juljan — Otyńja	422
385	Maliszewski Juljan — Inowrocław	374	409	Steciński Stan. — Sandomierz	417
386	Meinhard Witold — Gniezno	341	410	Strzelecki Bolesław — Lubaczów	347
387	Mercik Wojciech — Łowicz	375	411	Szczepański Aleks. — Kruszwica	384
388	Michelini Humbert — Radziechów	370	412	Szwarc Stefan — Stanisławów	372
389	Natorski Bolesław — Słomniki	350	413	Tuma Włodzimierz — Pilzno	342
390	Nielubowicz Stanisław — Białystok	413	414	Wakuła Adam — Skierniewice	420
391	Opolski Antoni Krosno	353	415	Wędrychowski Józef — Jarosław	355
392	Orzeł Kazimierz — Lwów	349	416	Weigel Bolesław — Janów	392
393	Pietrzak Ksaw. — Turek	408	417	Weigt Teofil — Strzelno	354
394	Piniński Antoni — Pińsk	401	418	Wornicki Witold — Sokółka	423
395	Piskorski Jan — Lwów	365	419	Wojciechowski Mieczysław — Lwów	363
396	Pleskacewicz Bazyli — Lublin	404	420	Workiewicz Bolesław — Janów Podl.	399
397	Przybyłkiewicz Stefan — Gorlice	376	421	Zagłoba - Zygler Zygmunt — Poznań	424
398	Przykopa Rudolf — Nisko	389	422	Zaremba Stefan — Łuck	364
399	Podlewski Stefan — Toruń	362	423	Zbudowski Edmund — Jaworów	398
			424	Zwinogrodzki Włodzimierz — Suwałki	339

OD SKARBNIKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Pomimo niejednokrotnie udzielonego przez Zarząd Główny dokładnego adresu dla przesyłek pieniężnych, zdarzają się ciągle odosobnione wypadki nadsyłania pieniędzy przekazami pocztowemi, a nawet pod dowolnemi adresami.

Powoduje to znaczne trudności przy odbieraniu pieniędzy, a niejednokrotnie, w razie nieobecności w Warszawie skarbnika, uprawnionego do podejmowania takich sum, przyczynia się do zwrotu pieniędzy nadawcom.

Dla uniknięcia tych wielce niepożądanych komplikacyj oraz kosztów związanych z niewłaściwą przesyłką pieniędzy, Zarząd Główny usilnie prosi o wysyłanie pieniędzy wyłącznie na konta nasze w Pocztowej Kasie Oszczędności, a mianowicie: konto 13.588 „Zarząd Główny Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych P. P.— Kasa Pogrzebowa“ — dla wpłat na rachunek Kasy Pogrzebowej, lub konto 6.059 „Zarząd Główny Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych P. P.—dla włat na rachunek Zarządu Głównego.

Skarbnik: *Pietruszczyński.*

Związek liczy obecnie 743 członków; stanowi to 88,8% ogółu lekarzy weterynaryjnych, mających prawo należenia do Związku.

SEKCJA POSREDNICTWA PRACY.

Do Sekcji Pośrednictwa Pracy zgłoszone zostały następujące wakujące posady dla lekarzy weterynaryjnych:

W Woj. Kieleckiem	pow. Częstochowa	m. Częstochowa	wakuje	posada	sejmik.	lek.	wet.
„ „	„ Iłża	„ Lipsk	„	„	„	„	„
„ „	„ Opatów	„ Łagów	„	„	„	„	„
„ Łódzkiem	„ Piotrków	„ Piotrków	„	„	„	„	„
„ „	„ Radomsko	„ Radomsko	„	„	„	„	„
„ Lubelskiem	„ Zamość	„ Zamość	„	„	„	„	„
„ „	„ Krasnystaw	„ Żółkiewka	„	„	„	„	„
„ Nowogródzkiem	„ Nowogródek	„ Nowogródek	„	„	„	„	„
„ Warszawskiem		„ Nasielsk	„	„	miejsk.	„	„
„ Wołyńskiem	„ Włodzimierz	„ Poryck	„	„	sejmik.	„	„
„ „	„ Horochów	„ Horochów	„	„	„	„	„
„ Białostockiem	„ Białystok	„ Zabłudów	„	„	miejsk.	„	„

Ponadto do Zarządu Głównego zwrócił się Magistrat m. Serocka z prośbą o zawiadomienie zainteresowanych, czy który z lekarzy wet. nie zechciałby osiąść w Serocku. Zdaniem Magistratu dochód miesięczny wyniesie nie mniej 500 zł.

Bliższych szczegółów, dotyczących warunków objęcia tych stanowisk, udziela zainteresowanym Sekcja Pośrednictwa Pracy. Koledzy, którzy reflektują na objęcie jednej z tych posad, proszeni są o nadsyłanie podań wraz z dokumentami do Zarządu Głównego Związku (Sekcja Pośrednictwa Pracy) ul. Wiejska Nr. 18, który niezwłocznie nada sprawie dalszy bieg.

Zarząd Główny prosi kolegów, którzy już objęli lub obejmą jedną z ogłaszanych przezeń posad, o nieodzowne i niezwłoczne zawiadamianie o tem Sekcji P. P. celem skreślenia danej posady z odpowiedniego wykazu.

KRONIKA SĄDOWA.

Antoni Chwist, rzeźnik z Siewierza powiatu Będzińskiego, ubliżył Sejmikowemu Lekarzowi Weterynaryjnemi, p. Janowi Konopackiemu, podczas kontroli masarni. Chwist nazwał lekarza wet. p. Konopackiego „przybłędą“. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu Chwist został skazany na 100 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na jeden miesiąc aresztu, oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

E. S.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW.

Z Pomorskiego Oddziału Związku.

W dniu 6. II. 27 odbyło się w Toruniu zebranie członków Pomorskiego Oddziału Związku Zawodowego Lekarzy Weter.

Zebranie zagaił Prezes inspektor Ziegert, zwracając uwagę na nieobecność wielu z pośród wolnopraktykujących lekarzy weter., będących członkami Oddziału, prosi zarazem wszystkich członków, aby bardziej się udzielali sprawom Związku, który w zawodowem naszem życiu odgrywa tak ważną rolę zarowno pod względem naukowym jak i organizacyjnym.

Z kolei Dr. Krzyślak odczytał protokół z walnego zebrania z dnia 14 listopada 1926 r., sekretarz Podleski z posiedzenia Zarządu Oddziału z dn. 6. I. 27 r.; po wysłuchaniu oba protokóły zostały przyjęte bez poprawek.

Prezes wyjaśnia niektóre punkty protokółu i podkreśla ważność należenia do Kasy Pogrzebowej, namawiając członków do niezwlekania z zapisywaniem się do niej, wyjaśnia również, że ogólna roczna składka członkowska do Związku wynosi 17 zł., z których 8 zł. idzie na potrzeby Zarządu Głównego, 5 zł. na Fundusz Wdów i Sierot, reszta zaś

4 zł. pozostaje na potrzeby Oddziału. Wreszcie zaznacza, że pożądanem jest, by corocznie w celach reprezentacyjnych odbywał się bal Oddziału Pom. Związku Zaw. Lekarzy weter. Państwa Polskiego.

Skarbnik kol. Sobolewski przedstawia stan kasy i prosi o niezwłoczne regulowanie składek członkowskich za poprzedni 1926 rok i za rok bieżący, w przeciwnym razie nie będzie mógł uregulować w Zarządzie Głównym zaległego długu za 26 rok, zmniejszonego do wysokości 210 zł.

Następnie kol. Delis referuję sprawę „taryfy leczenia zwierząt przez lekarzy weteryn.“. Po wyczerpaniu referatu i dyskusji prezes proponuje wybrać komisję dla dokładnego opracowania proponowanej taryfy, by móc ją przedłożyć dla zatwierdzenia na następnem zebraniu. Zapada uchwała wyboru 5-ciu członków do komisji z dodaniem referenta jako 6-go członka. W skład wybranych weszli koledzy: Lowasser, Kolbe, Rucha, Dreszler, Dr. Schwartz i jako ref. kol. Delis.

Dyrektor rzeźni miejskiej w Tczewie kol. Ożóg referuje „o znaczeniu i fabrykacji bekonów“. Referent wskazuje na ogromne znaczenie tej wytwórczości dla Państwa Polskiego, jako kraju rolniczego. Eksport mięsa wieprzowego do Anglji w formie pół fabrykatu jako—peklowane, a nie wędzone przedstawia dla rolnictwa znaczne źródło dochodowe. Zwraca jednak uwagę, że bekony produkowane u nas pod względem swej jakości nie dorównują takimże wyrobom w innych krajach, jak np. w Danji, gdyż nie posiadamy właściwego dla tego celu materjału mięsnego. Dla poprawienia sytuacji należy wytrwale dążyć do wytworzenia takiej rasy świń, którąby nadawała się specjalnie do fabrykacji bekonów t. j. do rasy mięsnej przy pomocy stosowania odpowiedniego żywienia.

Wolne wnioski: Prezes proponuje urządzać częstsze zjazdy koleżeńskie, mające za zadanie wzajemne uzupełnianie niezbędnych wiadomości. Stawia wniosek o uchwalenie miesięcznych zjazdów w różnych miejscowościach. O tych zjazdach będzie Zarząd zawiadamiał poszczególnych członków. Uchwalono na miesiąc marzec zjazd w Grudziądzu, w czerwcu zaś i następnych miesiącach proponowane są miejscowości Kartuzy, Gdynia i inne.

Po zebraniu o godzinie 16-ej odbył się obiad koleżeński z Paniami w salach Dworu Artusa. Szereg przemówień rozpoczął Prezes Inspektor Ziegert z wniesieniem toastu na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

O godzinie 20-ej z udziałem licznie zebranego grona zaproszonych gości, odbył się reprezentacyjny bal.

Z Tarnopolskiego Oddziału Związku.

Pożegnanie Insp. Miecika w Tarnopolu.

Dnia 12 i 13 lutego 1927 w Tarnopolu z okazji przeniesienia Inspektora wetenaryjnego p. Władysława Miecika do Lwowa odbył się Walny Zjazd członków Oddziału Związku Zawodowego w Tarnopolu.

W zjeździe oprócz członków, przyjął udział cały szereg gości z pomiędzy przedstawicieli administracji, nauki i społeczeństwa z wojewodą tarnopolskim p. dr. Zawistowskim na czele.

Walne Zgromadzenie zagaił insp. Miecik, poczem wydział zdał sprawozdanie z czynności administracyjnych i kasowych za 1926 r. Komisja Rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie podziękowania skarbnikowi kol. Pietraszce za pracę w Zarządzie, poczem udzielono Wydziałowi absolutorjum. Wybrano następnie komisję matkę, która przedstawiła nowy, jednogłośnie zatwierdzony Zarząd w następującym składzie: przewodniczący — W. Pietraszko, zastępca przewodniczącego — B. Rathaus, sekretarz St. Chmurko, skarbnik — K. Waltenberger, dwaj członkowie wydziału — Warczewski i Jagiełłowicz; w skład sądu honorowego weszli: W. Pietraszko, Rathaus, Chmurko, dr. Jarosz, dr. Kalter; do komisji rewizyjnej powołano: kol. Sękiewicza i Werhrackiego.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, w części naukowej zebrania, prof. dr. Gajewski wygłosił referat o astygmatyzmie soczewkowym, prof. dr. Trawiński mówił o przemyśle bekoniarskim, rokując mu wielką rolę w eksporcie mięsa, zwłasza do Anglji, przyczem wykład poparł przykładami wziętemi z Danji, która zrozumiała cel tego rodzaju eksportu, przysparzającego poważny dochód Państwu, wreszcie prof. dr. Niemczycki mówił o witasterynach.

Po części naukowej kol. dr. Michelini żegnał w imieniu kolegów Inspektora i Prezesa Oddziału tarnopolskiego W. Miecika, podnosząc w serdecznych słowach owocną i wydatną pracę odchodzącego kolegi. W zakończeniu swego przemówienia podał, że zebrani koledzy jednomyślną uchwałą postanowili zaofiarować mu godność członka honorowego, a dla trwałej pamięci — album pamiątkowy.

Po przemówieniu kol. dr. Micheliniego, senior lekarzy weterynaryjnych tutejszego Województwa St. Harasymowicz, wręczając kol. Miecikowi dyplom honorowy członka tutejszego Oddziału wraz z fotografjami kolegów, w serdecznych słowach życzył mu, aby dożył 50-letniego jubileuszu dyplomu lekarza wetenaryjnego.

Insp. Miecik w gorącem przemówieniu żegnał się z zebranymi i dziękował Wojewodzie, współpracownikom w urzędzie i wszystkim obecnym za pomoc i serce okazywane mu przez cały ciąg jego

pracy, wreszcie zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Po uroczystem pożegnaniu odbył się bankiet na którym przemawiali: Wojewoda, prof. dr. Niemczycki, prof. dr. Gajewski, kol. Popper, adwokat dr. Mantel, senator dr. Orliński, dr. Mazurek, kol. Pietraszko, oraz odczytano szereg depesz.

Tegoż dnia wieczorem miejscowe kasyno żegnało insp. Miecika, jako swego prezesa w salach kasyna.

Z Białostockiego Oddziału Związku.

Protokół ogólnego rocznego zgromadzenia członków Z. Z. L. W. oddziału białostockiego odbytego dnia 17. II. 1927 r. w Białymstoku.

Po otwarciu zgromadzenia przez przewodniczącego związku obrano na przewodniczącego zgromadzenia kol. Mendlowskiego, a na sekretarza kol. Waltera. Na wniosek przewodniczącego uczczono pamięć zmarłego kolegi Maluszyckiego Stanisława przez powstanie. Następnie przystąpiono do przyjęcia nowych członków. Przyjęto jednogłośnie kolegów: Witolda Czarnockiego, Michała Łukaszewicza, i Włodzimierza Zwinogrodzkiego, oraz uznano przynależność do oddziału członka Związku kol. Jonasza Szmuca.

Z kolei przewodniczący Oddziału zdał sprawę z działalności oddziału za rok 1927 oraz sprawozdanie kasowe, które zgromadzenie przyjęło do wiadomości, wyrażając Przewodniczącemu Panu Inspektorowi Jędrzejewskiemu podziękowanie za owocną i gorliwą pracę.

Na wniosek inspektora Jedrzejewskiego postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego o zmianę statutu w tym sensie, ażeby oddział stał się jednostką prawną i żeby zarząd oddziału składał się przynajmniej z 3 członków, przedstawiciela do Zarządu Głównego i z członków komisji rewizyjnej.

Następnie na wniosek również inspektora Jędrzejewskiego przyjęto zmiany w regulaminie kasy pożyczkowej oraz postanowiono wyrazić podziękowanie Zarządowi Głównemu Związku za owocną i gorliwą pracę w 1926 r.

Wreszcie przystąpiono do wyborów, przyczem na Przewodniczącego został obrany inspektor Jędrzejewski, zaś na członków koledzy Bobiński i Nielubowicz; jeden z wyżej wymienionych według decyzji Zarządu będzie również delegatem Oddziału Związku do Zarządu Głównego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Mendlowskiego i Hankego.

Na wniosek kol. Czarnockiego został wybrany przy oddziale sąd honorowy w składzie: Prezes kol. Mendlowski, członkowie: kol. Kranicki i Bobiński, zastępcy: kol. Nielubowicz i Wodnicki.

Sąd zbiera się w razie żądania jednego z członków oddziału i o porozumieniu się Prezesa z przewodniczącym Oddziału Związku.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU ZA ROK 1926.

W związku z nadzwyczaj owocną działalnością Zarządu Głównego, która w rezultacie dała nam kasę pogrzebową i organ związkowy „ŻYCIE WETERYNARYJNE", ożywiła się też działalność i Białostockiego Oddziału.

W roku ub. Oddział odbył dwa walne zgromadzenia, pierwsze z udziałem 20, drugie z udziałem 14 członków.

Na zebraniach tych były rozpatrywane: sprawa regulaminu kasy pogrzebowej, sprawa opłat za t. zw. świadczenia półurzędowe, sprawa organizacji Izby Lek. Weter. oraz utworzono w łonie oddziału kasę pożyczkową, w którym to celu członkowie zobowiązali się wnieść po 15 zł. Kasa ma za zadanie udzielać bezprocentowej pożyczki kolegom, w nagłych wypadkach na przeciąg 6 miesięcy. W ciągu roku ubiegłego do kasy tej wpłynęło 191 zł. Ponadto zebrano dla wdowy po kol. I. 115 zł., która na wniosek Oddziału otrzymała również z Zarządu Głównego — 200 zł.

W roku sprawozdawczym przyjęto na członków Oddziału 7 osób; ubyło z terenu Województwa 2 członków, zmarł—1. Na dzień 1.I. 1927 r. Oddział liczył—30 członków. Biuro Oddziału zgodnie z art. 28 statutu składało się z Przewodniczącego A. Jędrzejewskiego i zastępcy przewodniczącego J. Fedeckiego. Jako przedstawiciel Oddziału do Zarządu Głównego obrany był kol. W. Leonowicz. Do biura Oddziału wpłynęło do 40 pism w r. ub., wyekspedjowano 111 Nr.Nr. Wskutek wadliwej konstrukcji biura, która zgodnie z wymienionym art. statutu składa się z 2 członków, cała dość znaczna robota kancelaryjna musi być załatwiona przez przewodniczącego.

Konieczną jest zmiana statutu Związku w tym sensie, aby oddziały zostały uznane za jednostki prawne, miały możność nabywania i dysponowania swym majątkiem, przeprowadzania operacyj finansowych i t. d. Sprawozdanie kasowe za r. 1926 wyraża się w następujących cyfrach:

W P Ł Y W Y.

Pozostawało w Kasie na d. 1.I. 1926 r. . . .	397 zł. 39 gr.
Składki członkowskie zaległe z r. 1925 . . .	13 „ 40 „
Składki członkowskie za 1926 r. od 32 czł. po 17 zł.—	544 „ — „
Składka członk. od 1 członka za 1926 r. . .	15 „ — „
Za księgę pamiątkową III zjazdu od 30 członków po 4 złote	120 „ — „
Zebrano na zapomogę dla wdowy Iwanoff od 23 członków po 5 złotych	115 „ — „
Wpłynęło na fundusz pożyczkowy oddziału . .	191 „ — „
Razem .	1395 zł. 79 gr.

W Y D A T K I.

Przekazano Zarządowi Główn. składki członk. za 1925 r.	164 zł. — gr.
Przekazano Zarząd. Główn. składki za r. 1926 od 33 gr. do 13 zł.	427 „ — „
Przekazano Zarządowi Głównemu za 31 egz. księgi III zjazdu po 4 zł. egzmpl. . . .	124 „ — „
Wysłano zapomogi dla p. I. od 23 członk. po 5 zł.	115 „ — „
Wydatki na znaczki pocztowe, telegramy, papier, koperty i opłatę pisania na maszynie . .	109 „ 57 „
Wianek dla kol. ś. p. M.	38 „ — „
Przekazano do kasy pożyczkowej Oddziału . .	191 „ — „
Razem .	1168 zł. 57 gr.
Pozostaje w kasie na dzień 1.I.27 r.	232 zł. 22 gr.

Obrót kasy pożyczkowej:

Wpłynęło	191 zł.
Wydano pożyczek	170 „
Pozostaje w kasie . .	21 zł.

Ogółem Oddział Białostocki na dzień 1 stycznia roku bież. rozporządza sumą 253 zł. 22 gr. w gotówce oraz sumę 170 złotych w kwitach kolegów, razem więc sumę 423 zł. 22 gr.

A. J.

Z Nowogródzkiego Oddziału Związku.

Dnia 20 marca 1927 roku w Baranowiczach odbyło się zebranie Nowogródzkiego Oddziału Związku Zawodowego Lek. Wet.

I. Po odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania, który przyjęto do wiadomości i podpisano, kolega Snisarenko wygłosił referat „O projekcie organizacji weterynarji sejmikowej i najważniejszych jej zadaniach w tut. Województwie", nadmieniając, że dział tej administracji weterynaryjnej dotychczas prawie nie istniał i obecnie jest dopiero w stadjum zaczątkowem.

Ażeby przyjść z pomocą samorządom w zorjentowaniu ich przy organizacji weterynarji samorządowej, w szczególności zaś przy tworzeniu punktów i rejonów weterynaryjnych, należy opracować plan rozmieszczenia takich punktów z przydziałem odpowiednich rejonów w każdym powiecie. W skład rejonu wchodziłyby 4 do 5-ciu gmin, czyli każdy powiat posiadałby po kilka, conajmniej po 2 rejony.

W ten sposób cała ilość zwierząt na terenie powiatu pozostawałaby pod ścisłą opieką lekarsko-weterynaryjną.

W dalszym ciągu prelegent przedstawił najważniejsze zadania wet. samorządowej, do której należą: organizowanie ambulatorjów wet. i lecznic celem udostępnienia pomocy wet. wszystkim posiadaczy zwierząt, zorganizowanie podkownictwa przez zakładanie wzorowych kuźni, nadzór we własnym rejonie nad rzeźniami, masarniami, jatkami, składami skór i t. p., nadzór na targowicach, czynny udział w zabiegach nad rozwojem i ulepszeniem żywego inwentarza, organizowanie ubezpieczeń żywego inwentarza, popularyzacja wiedzy weteryn. przez organizowanie odczytów, pokazów i t. d. wreszcie współdziałanie z państw. lek. wet. w tępieniu chorób zakaźnych u zwierząt, jak również innych chorób przez dokonywanie masowych szczepień wszelkiego rodzaju.

Kierownictwo nad wszystkiemi sprawami wet. samorządowej powinno spoczywać w rękach powiatowego sejmikowego lek. wet., który winien mieć również własny rejon i prowadzić amb. wet. w mieście powiatowem.

W końcu prelegent podniósł myśl utworzenia przy sejmikach Komisji weterynaryjno-hodowlanej, w skład której wchodziliby, narówni z członkami sejmiku, wszyscy lekarze weter. danego powiatu, mając w ten sposób możność wywierania decydującego wpływu na sprawy swego zawodu.

W sprawie referatu zabierał głos kol. Taniewski, omawiając obszernie sprawy, poruszone w referacie; nadmienił, że projekt organizacji weterynarji samorządowej jest mniej więcej zgodny z projektem wojewódzkim; w sprawie zadań wet. samorządowej, wyraził zdanie, że obowiązek zwalczania objętych ustawą zwierzęcych chorób zakaźnych, za które wypłaca się odszkodowanie, należy wyłącznie do państwowych lek. wet., jak również całkowicie do nich należy nadzór nad obrotem zwierząt. Co do wymienionych w referacie weter. komisyj hodowlanych, zdaniem kol. Taniewskiego, są one jeszcze przedwczesne ze względu na szczupłą ilość lek. wet., niemniej każdy z lek. wet. powinien brać udział we wszelkich komisjach i posiedzeniach, gdzie są rozstrzygane sprawy wet. i zabierać tam głos.

Kol. Snisarenko zwrócił uwagę na brak mieszkań dla angażowanych sejmikowych lek. wet. co odstrasza bardziej wartościowe jednostki od osiadania i przyjmowania posad w tut. Województwie; proponuje wywierać wpływ na sejmiki, ażeby przy obsadzaniu posad starały się o odpowiednie pomieszczenia dla lek wet., co przyśpieszy zajęcie wakujących stanowisk.

W wyniku dyskusji postanowiono wydrukować referat kol. Snisarenko wraz z dołączoną do niego

mapą i podziałem na rejony i rozesłać takowe zainteresowanym samorządom dla łatwiejszego orjentowania się i zastosowania.

II. Kolega Zinn odczytał referat w sprawie dotychczasowego sposobu zwalczania pryszczycy u zwierząt, prelegent uwydatnił znaczne trudności przy zwalczaniu i niemożność dopilnowania wydanych zarządzeń; wyraził przytem pogląd, że należałoby zamknąć wszelki obrót zwierzętami celem niedopuszczenia do szerzenia się tej choroby skutkiem przewozu; zalecał prowadzenie przymusowego zakażania i wynalezienie sposobu dokładnego, a łatwego leczenia zwierząt.

III. Zmienioną treść statutu Związku przyjęto bez dyskusji.

IV. Do zarządu wybrano kolegów: Taniewskiego, Snisarenko i Nowaka. Do Sądu Honorowego wybrani zostali: Zinn, Ćwirko i Nowak.

V. Kol. Chażbijewicz zademonstrował emaskulator systemu Blemka firmy Hauptner i wyjaśnił sposób jego użycia.

VI. Szereg kolegów omawiało sprawę gruźlicy, spotykanej na rzeźniach, jej ilość i umiejscowienie; wynikiem tego było stwierdzenie, że w rzeźniach tut. Województwa gruźlica nie przekracza 4%, jest więc nie tak częstą, jak w innych zachodnich województwach.

Kol. Taniewski zwrócił uwagę, aby lek. wet. w związkach hodowlanych wywierali wpływ na energiczne zwalczanie gruźlicy przez jaknajszersze stosowanie tuberkuliny.

VII. Na wniosek kol. Snisarenki postanowiono poczynić starania, ażeby wydawanie ogierów ze stadniny Janowskiej odbywało się za pośrednictwem sejmików, co zapewniłoby lepsze wyzyskanie tak małej ilości ogierów; pożądane jest również, by całą tą akcją zajęli się przy sejmikach lek. wet.

VIII. Na członków związku przyjęto 2 nowych kolegów, mianowicie: kol. Łąckiego Wincentego i Paula Aleksandra.

IX. Kolega Zinn zobowiązał się opracować projekt taksy weterynaryjnej, dostosowanej do tut. warunków i przedstawić go na następnem zebraniu.

Ze Śląskiego Oddziału Związku.

Dnia 13 marca 1927 r. odbyło się w Katowicach kwartalne zebranie miejscowego Oddziału Zw. Zawod. przy obecności prawie wszystkich członków.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa kol. Niedobę i przemówieniu delegata zarządu Głównego kol. Budzyńskiego, zatwierdzono przyjęcie nowych członków kolegi Rajcy i Golachowskiego, poczem kol. Stryczniewicz wygłosił referat na temat walki z gruźlicą.

Uogólniając statystyczne dane, co do rozszerzenia, przenoszenia się i obecnego stanu gruźlicy wogóle, a na terenie śląskim w szczególności, referent wskazał na braki ustawodawstwa niemieckiego pod względem zwalczania tej klęski, panującej wśród zwierząt i ludzi i na niezbędność podjęcia możliwie w szybkim czasie zorganizowanej walki z gruźlicą na terenie Śląska, a nawet całego państwa. Następnie referent omówił systemy walki i ich ew. wartość w zastosowaniu praktycznem.

W dyskusji kol. Niedoba zaznaczył, że organizowanie walki na Śląsku możnaby zaczynać, gdyby Izba Rolnicza miała ku temu odpowiednie fundusze. Subwencje wojewódzkie na r. 1927, w ilości 70.000 złp., na tępienie gruźlicy wśród ludzi nie mogą dać oczekiwanego rezultatu, ponieważ tłumienie tej choroby bez uporządkowania dostawy mleka, jego rozdziału i sprzedaży — nie da się pomyśleć. Praktykowany obecnie sposób sprzedaży mleka, sera i innych produktów spożywczych jest fatalny. Kol. Grünning, Jośko i inni informowali o metodzie szczepień Calmette'a. Naogół stosowanie pastwisk oraz pojedyńczych zamiast wspólnych obór daje narazie najlepsze wyniki.

Zebranie zaleciło Zarządowi podjęcie w porozumieniu z Izbą Rolniczą akcji, mającej na celu tłumienie gruźlicy.

Uzupełniono wreszcie skład sądu koleżeńskiego przez wybór kol. Popiołka i zastępców kol. Stryczniewicza i Golachowskiego, oraz wybrano komisję rewizyjną w składzie kolegów Kapicy, Niesłańczyka i Halamy.

Z Poleskiego Oddziału Związku.

Dnia 13 marca r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Poleskiego Oddziału Związku Zawodowego lekarzy weterynaryjnych w Brześciu nad Bugiem.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Oddziału kol. Pęskiego, na przewodniczącego zebrania wybrano przez aklamację kol. Wądolnego, a na sekretarza kol. Wyrzykowskiego.

Sprawozdanie z działalności Oddziału Związku złożył kol. Pęski, sprawozdanie zaś kasowe z ubiegłego roku — kol. Truskowski.

Po sprawozdaniu kasowem oraz Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum tudzież uznanie za jego dotychczasową pracę.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, do którego weszli ponownie: jako przewodniczący Zarządu Oddziału — kol. Pęski, zastępca przewodniczącego — kol. Wądolny, sekretarz — kol. Wyrzykowski, skarbnik — kolega Truskowski. Następnie wybrano Komisję rewizyjną, składającą się z kol. Pasławskiego, Ogińskiego i Krzyżanowskiego; do sądu honorowego weszli: kol. Bieńkiewicz, Prokopowicz, Krzyżanowski, jako zastępcy kol. Pasławski, Fiłonienko i Skorupski

Nie uwzględniono drogą tajnego głosowania, przyjęcia do Związku lekarza wet. Iwacewicza, podanie zaś o przyjęcie do Związku lekarza wet. Paula postanowiono przesłać do Oddziału Poznańskiego, gdzie petent obecnie zamieszkuje.

W wolnych wnioskach zjazd uchwalił zgłoszone przez insp. Bieńkiewicza wnioski w sprawie zmian w projektowanym statucie Związku i wnioski na przewidziany w najbliższym czasie Zjazd samorządowych lekarzy weterynaryjnych zainicjowany przez Zarząd Główny.

Po omówieniu całego szeregu spraw zawodowych, Zjazd uchwalił wnioski: w sprawie poczynienia przez Zarząd Główny starań o przyśpieszenie ustalenia w najbliższym czasie państwowych lekarzy weterynaryjnych, gdyż zwlekanie z tą sprawą zniechęca kolegów do dalszej służby państwowej, a ostre przepisy o egzaminach wywołują masowe przejście na służbę samorządową, która coraz więcej w Państwie się rozwija i zjednywa zwolenników; w sprawie wyjednania w Ministerstwie Rolnictwa zwolnienia od egzaminów tych lekarzy wet., którzy bez przerwy są na służbie państwowej od pięciu lat conajmniej, jak i tych, którzy na to będą zasługiwali; w sprawie konieczności wejścia do Głównego Zarządu przy następnych wyborach większej niż dotychczas ilości kolegów, niezwiązanych ze względu na swoje stanowisko ze służbą państwową, celem bardziej niezależnej i skutecznej obrony interesów zawodowych.

Po dyskusji nad sprawami weterynarji państwowej, uchwalono następujące wnioski:

1. W obronie autorytetu państwowej służby weterynaryjnej i jej jednolitej, konsekwentnej, sanitarno-weterynaryjnej działalności, oraz w obronie jej integralnych podstaw i obowiązków, Zjazd uważa za stosowne i niezbędnie konieczne poczynienie starań przez Zarząd Główny o wycofanie z Wojewódzkich Oddziałów Administracyjnych, Przemysłowych oraz Zdrowia i Samorządowych wszelkich agend, tyczących się fachowych zagadnień, jak naprzykład: uruchomienie wszelkiego typu rzeźni, masarni, jatek, targowic zwierzęcych i t. p. i o przekazanie ich pańswowej służbie weterynaryjnej, t. j. wojewódzkim inspektorom weterynaryjnym, którzy winni załatwiać te sprawy w porozumieniu z zainteresowanemi wydziałami wojewódzkiemi, a nie odwrotnie, a to ze względu na sanitarno-weterynaryjny charakter wymienionych urządzeń nie zaś tylko handlowy czy przemysłowy, co jest konieczne w celu skutecznej ochrony od chorób zakaźnych zwierząt i ludzi i ochrony interesów państwowych, jak: wywóz i handel zagraniczny, czy wewnątrz kraju zwierzętami domowymi i surowcami pochodzenia zwierzęcego. Sprawy te dotychczas są załatwiane w Wydziale Przemysłowym i Wydziale Administracyjnym.

2. Zjazd ponownie zaznacza konieczność jaknajprędszego załatwienia sprawy usamodzielnienia i wydzielenia inspektorów weterynaryjnych jak również rychlejszego uregulowania palącej sprawy opłat za półurzędowe czynności weterynaryjne.

3. Weterynaryjne, sprawozdanie roczne zdaniem Zjazdu, winno zawierać całokształt pracy lekarzy weterynaryjnych, a więc nie tylko samą statystykę z akcji tępienia chorób zakaźnych zwierzęcych, co w b. roku 1927 zarządziło Ministerstwo Rolnictwa, ale i wszelkie inne dane, związane z tą akcją: nadzór nad obrotem zwierząt, surowców, nadzór na targowicach, rzeźniach, masarniach i t. p., a także sprawy hodowli oraz rozwoju weterynarji samorządowej, gdyż tylko w ten sposób może być należycie oświetlona działalność państwowej służby weterynaryjnej

Wreszcie na przyszłość postanowił zjazd rozsyłać stale swe protokóły do wszystkich oddziałów i prosić Oddziały o stałe komunikowanie swoich uchwał, powziętych w sprawach ogólno-zawodowych.

Ze Stanisławowskiego Oddziału Związku.

W dniu 26 Marca r. b. odbyło się w Stanisławowie Walne Zebranie Stanisławowskiego Oddziału Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych,

Przewodniczący kol. Popper zagaił posiedzenie powitaniem obecnych członków i gości i odczytał telegram od Głównego Zarządu z życzeniami owocnej pracy dla dobra Organizacji.

Następnie inż. kol. Kołakowski wygłosił referaty na temat: „Spostrzeżenia z ostatnich Komisyj Kwalifikacyjnych koni“, o pochodzeniu konia „hucuła“, jego zaletach i o dalszym rozwoju akcji hodowlanej tegoż, tudzież o tuberkulinizacji bydła na podstawie doświadczeń dokonanych przez siebie, jako b. naczelnika Pomor. Tow. Hodowlanego.

Odczytany po przerwie protokół ostatniego Walnego Zebrania został przez zebranych przyjęty bez dyskusji do wiadomości i podpisany.

Następnie przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności Zarządu w roku sprawozdawczym, z którego wynika, że uchwały ostatniego Walnego Zebrania zostały wykonane, jak nie mniej, że ze spraw bieżących wywiązał się Zarząd w ciągu roku, czy to w stosunku do ogółu lekarzy weter., czyteż poszczególnych kolegów, z wynikiem który uzyskał całkowitą aprobatę Zebrania. Oddział Związku pozostawał w roku sprawozdawczym w ścisłym kontakcie z Głównym Zarządem i innemi Oddziałami Związku Zawodowego Lekarzy Weter. Na Zjazd Delegatów w Warszawie dnia 28 marca 1926 delegowano Kol. Mojseowicza, zaś przewodniczący, jako delegat, jeździł do Lwowa dwukrotnie. Wreszcie odczytano sprawozdanie kasowe.

Przyjęto nowych członków: Józefa Wojnarowicza, Bohdana Kabarowskiego, Izraela Mannera i A. Goldsteina.

Do nowego składu Zarządu zostali wybrani: Stefan Szwarc, przewodniczący, Roman Kurowiecki, zastępca przewodniczącego. Wydziałowi i Komisja Rewizyjna: Roman Kurowiecki, Józef Wojnarowicz, Stanisław Wilk. Mendel Almer, Abraham Waltenberg. Do Sądu honorowego: Ludwik Rajski, Konstanty Mojseowicz, Zygmunt Saphir.

W końcowej części programu poruszyli kol. inż. K. Kułakowski i L. Rajski sprawę potrzeby udziału z urzędu powiatowych lekarzy weter. we wszystkich posiedzeniach Wydziałów Powiatowych w kwestjach, tyczących się weterynarji, oraz, by w razie potrzeby stawiali odpowiednie wnioski i udzielali wyjaśnień, jakoteż, aby na wszelkich kursach gospodarczych wykłady z zakresu wiedzy weterynaryjnej prowadzili lekarze weter.

Kol. Waltenberg poruszył sprawę uposażeń miejskich lekarzy weter. i przyznania im właściwych kategoryj. Kol. Ziarkiewicz mówił w sprawie trychinoskopistów w rzeźniach miejskich. Kol. Mogilnicki poruszył sprawę dozoru weterynaryjnego nad rzeźniami i miejscami uboju uskarżając się na to, że gruźlica i wągrzyca w rzeźniach bywa znajdywana w minimalnych ilościach, władze zaś wymagają, aby w wykazach wyszczególniać te schorzenia. Wyjaśnienie w powyższej sprawie udzielił kol. R. Kurowiecki. Kol. Szczypko poruszył sprawę, aby dla lekarzy weter., którzy winni składać przepisane egzamina, utworzono kursy. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do Zarządu Gł. Związku w Warszawie.

Z Kieleckiego Oddziału Związku.

W dniu 26 i 27 marca 1927 roku w Kielcach odbyło się przy udziale 28 kolegów Ogólne Zebranie członków Kieleckiego Oddziału Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych.

Na propozycję kol. Ninkego wybrano jednogłośnie przewodniczącym kol. Jentysa; na sekretarzy powołani zostali koledzy Gołębiowski i Gąsior.

Zaprojektowany przez Zarząd porządek dzienny został przyjęty w następującym brzmieniu:

Dnia 26 marca.

1) Zagajenie Zjazdu i przyjęcie porządku dziennego,
2) Referat kol. Hermana w sprawie środków zwalczania zarazy płucnej bydła rog.
3) Referat kol. Leszko w sprawie bekoniarni bekonów,
4) Referat kol. Schönborna o rzeźni nowoczesnej,
5) „ „ Golki o racjonalnem żywieniu krów mlecznych,
6) Referat kol. Namaczyńskiego o odbytym kursie mięsoznawstwa dla lekarzy weterynaryjnych w Bydgoszczy,
7) Wybory Władz Oddziału:
   a) Zarządu,
   b) Sądu,
   c) Delegata do Rady Przedstawicieli.

Dnia 27 marca.

8) Odczytanie protokułu ostatniego Zjazdu Członków Oddziału,
9) Sprawozdanie Zarządu:
   a) ogólne
   b) kasowe
   c) Sądu koleżeńskiego,
10) Przyjęcie nowych członów Oddziału,
11) Sprawozdanie Komisji Samorządowej,
12) Rozpatrzenie sprawy obchodzącej ogół kolegów w związku z artykułem umieszczonym w gazecie Kieleckiej z dnia 11.IV. 1927 r. Nr. 29,
13) Sprawa podwyższenia składek członkowskich,
14) Wolne wnioski.

Przed przystąpieniem do pkt. 2 porządku dziennego zabrał głos w sprawie nagłej kol. Golka, zawiadamiając zebranych, ze w dniu dzisiejszym upływa 40-lecie pracy zawodowej kol. Mirosława Lipskiego i proponuje, aby taki rzadki jubileusz Czcigodnego kol. Lipskiego, który nie mógł przybyć na Zjazd z powodu choroby, uczczono wręczeniem Mu odpowiedniego adresu i wysłaniem depeszy.

Wniosek kol. Golki jednogłośnie przyjęto i wybrano Komisję złożoną z 3 kolegów, Schönborna, Raczyńskiego i Kołakowskiego, dla wręczenia Jubilatowi kol. Lipskiemu podpisanego przez wszystkich obecnych adresu, a odpowiednio zredagowaną depeszę wysłano tegoż dnia.

do p. 2. Przewodniczący odczytuje depeszę Prezesa kol. Hermana, w której tenże składa życzenia owocnej pracy Zjazdowi i zawiadamia, że z powodu obowiązków służbowych przybyć na Zjazd nie może.

do p. 3. Kol. Leszko, jako Wice-Prezes Śląskiego Oddz. Zw. Zaw. wita Zjazd, poczem wygłasza referat, który został nagrodzony hucznemi oklaskami. W dyskusji nad referatem kol. Golka dziękuje referentowi za wygłoszenie tak cennego i niezmiernie ciekawego referatu.

Szereg kolegów wystosowuje pod adresem prelegenta liczne zapytania, na które prelegent daje wyjaśnienia, poczem Zjazd zwraca się z prośbą do kol. Leszko, aby referat choćby w streszczeniu przesłał tutejszemu Oddziałowi Związku.

do p. 4. Przewodniczący wyjaśnia, że kol. Schönborn zawiadomił listownie Zarząd, że z powodu

ciężkiej choroby kol. Nowaka nie może przybyć na pierwszy dzień Zjazdu i wygłosić referatu.

do p. 5. Wygłoszony przez kol. Golkę referat obejmował rys. historyczny rozwoju nauki o żywieniu zwierząt i uwzględnił najnowsze prace uczonych duńskich i szwedzkich w tej dziedzinie i zakończony został próbnem zestawieniem racjonalnych norm żywienia krów mlecznych i podkreśleniem roli hodowli bydła mlecznego w rozwoju stosunków rolniczych gospodarstwa narodowego.
Nagrodzony oklaskami prelegent odpowiadał na szereg pytań związanych z tematem referatu.

do p. 6. Kol. Namaczyński odczytuje sprawozdanie z kursu mięsoznawstwa z Bydgoszczy uzupełniając je szeregiem wyjaśnień na zapytanie kolegów.

do p. 7. W głosowaniu tajnem zostali wybrani większością głosów na presa kol. Golka, na zastępcę kol. Jentys, na sekretarza — kol. Gołębiowski, na skarbnika kol. Pietrzykowski. Do Sądu kol. Ninke, Gorczyński i Ostaszewski.
Na Delegata do Rady Przedstawicieli — kol. Golka.

do p. 8 i 9. Po odczytaniu protokułu Ogólnego Zebrania Członków Kieleckiego Oddz. Zw. Zaw. Lek. Weter. odbytego w dniu 28 III. 1926 r., który został przyjęty bez zmian i uzupełnień, kol. Gołębiowski w dalszym ciągu odczytuje sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału za rok ubiegły, a kol. Pietrzykowski odczytuje sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że w kasie Zarządu Oddziału Związku pozostaje na dzień 27.III. 1927 r. zł. 328. Oba sprawozdania przyjęto do wiadomości i Zarządowi udzielone zostało absolutorjum.

do p. 10. W poczet członków Związku przyjęto jednogłośnie kolegów Jana Dunin-Horkowicza z Końskich i Jana Nowaka z Żarek.

p. 11. nie rozpatrywano z powodu mającego się odbyć Zjazdu Samorządowych Lekarzy Weterynaryjnych.

do p. 12. Artykuł odczytano i przyjęto do wiadomości.

do p. 13. Jednogłośnie podwyższono składki członkowskie o 5 zł. rocznie, przeznaczając tę sumę na potrzeby biura Zarządu.

do p. 14. a) Odczytano okólnik Wojewódzki w sprawie karania dyscyplinarnego lekarzy weterynaryjnych winnych zawleczenia pryszczycy z transportami zwierząt do Czechosłowacji i Austrji. W wyniku szczegółowej dyskusji, uznano okólnik powyższy jako krzywdzący ogół lekarzy weterynaryjnych, którzy w obecnych warunkach pracy nie mogą w żaden sposób przyjmować na siebie wyłącznej odpowiedzialności za wypadki zawleczenia pryszczycy, bowiem najlepsza wola i sumienność lekarzy nie zdoła zabezpieczyć transportu od zamiany poszczególnych sztuk w czasie podróży, jak również załadowane sztuki w dniu ładunku mogą się znajdować w okresie inkubacji, pozostają zatem niezauważone, a ujawniają się na drugi lub trzeci dzień po naładunku.
Ogólne zebranie prosi Zarząd, aby tenże zwrócił się ze specjalnem pismem w powyższej sprawie do Zarządu Głównego i Pana Wojewody, szczegółowo przedstawiając sprawę pryszczycy w transportach.
W tejże sprawie postanowiono zwrócić się do władz z wnioskiem, aby na stacji granicznej każdy transport był oglądany komisyjnie przez polskiego i czecho-słowackiego lek. weteryn.
b) przyjęto wniosek kol. Golki o ujednostajnieniu brzmienia świadectw wydawanych na bity drób, przewożony koleją;
c) postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego z wnioskiem o spowodowanie w nowej ustawie o oględzinach mięsa roztoczenia obowiązkowego nadzoru sanitarno-weteryn. nad bitym drobiem;
d) w sprawie artykułu o lepsze jutro, umieszczonego w Nr. 1/2 czasopisma „Życie Weterynaryjne" z powodu rozesłanego w tej sprawie przez Zarząd Wielkopolskiego Towarzystwa Lekarzy Weter. protestu, postanowiono zwrócić się specjalnym pismem pod adresem Zarządu Wielkopolskiego T-wa wskazując wysoką niewłaściwość jego wystąpienia.
e) na wniosek kol. Gorczyńskiego postanowiono, aby Zarząd, gdy zajdzie potrzeba, poparł słuszne starania Kolegów, aby Wydziały Powiatowe w pracy sejmikowych lekarzy weter. określały godziny urzędowania;
f) jednomyślnie przyjęto wniosek, aby obowiązujące na terenie Województwa stawki taksy laborum obliczano w złotych w złocie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, Przewodniczący odczytuje nadesłany telegram Lubelsk. Oddz. Zw. Zaw. i dziękując Kolegom za przybycie, zamknął obrady Zjazdu.

SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych w Kielcach za rok 1926.

Zarząd, jako organ wykonawczy, wykonał uchwały zapadłe na ogólnym zebraniu w dniu 28 marca 1926 roku, a mianowicie:

1. Powołanie Komitetu tymczasowego do wydania czasopisma przez Ogólny Zjazd Związku Zawodowego w Warszawie.

2. W sprawie powołania Komisji do przygotowania i opracowania materjału o ubezpieczeniu emerytalnem samorządowych lekarzy weter. Zarząd wystosował pismo do kolegów którzy wypowiedzieli się, że całkowicie akceptują statut ubezpieczeniowy urzędnikom miasta stoł Warszawy i takowy uważają jako materjał do rozważania na plenarnem zebraniu członków Oddziału.

3. Konta czekowego P. K. O nie otworzono wobec małej ilości operacji finansowych,

4. W wykonaniu pkt. 4 porządku dziennego Obrad Zjazdu zeszłorocznego Zarząd zwołał zebranie samorządowej komisji uzupełnionej przez Kolegów Ninkego i Raczyńskiego i ostatecznie opracowany przez tę ostatnią „Regulamin pracy komunalnej służby weterynaryjnej“ i „Statut tymczasowy“ został rozesłany do wiadomości i zużytkowania wszystkim Wydziałom Powiatowym Wojew. kieleckiego, Ministerstwu Spr. Wewn., Min. Rol. i Dóbr Państw., zainteresowanym Oddziałom Związków i członkom Oddziału.

5. Poprawki do taksy laborum uskuteczniono, o czem zawiadomiono wszystkich kolegów.

Zarząd odbył od dnia 29.3.1926 r. 8 posiedzeń, na których rozpatrzył 43 wnioski, z których ważniejsze:

a) współdziałanie przy powołaniu do życia Kasy Pogrzebowej,

b) współdziałanie przy organizacji biura pośrednictwa pracy,

c) współdziałanie w powołaniu do życia Czasopisma Zawodowego,

d) przyjęcie udziału w pogrzebie ś. p. kol. Tomaszewskiego z Szydłowca i uzyskanie zapomogi dla wdowy,

e) uzyskanie zapomogi dla wdowy po ś. p. kol. Kozłowskim,

f) współdziałanie w zwołaniu projektowanego Zjazdu samorządowych lekarzy weter.

Do grona członków Oddziału przybył kol. Gustaw Lafery z Białobrzeg z chwilą rozpoczęcia pracy na terenie tut. Województwa.

Ubył kol. Makowski, który wyjechał do woj. Warszawskiego

Zmarli koledzy Tomaszewski z Szydłowca i Kozłowski z Opatowa, przyczem ten ostatni aczkolwiek nie był formalnie przyjęty do Związku, lecz zgłosił chęć przystąpienia doń.

Stanowisko Prezesa Oddziału piastowali kolejno kol. Ninke i Golka, a to wobec równości uzyskanych przez nich głosów przy wyborach i braku co do tego wyraźnej decyzji Zjazdu co do rozdziału stanowiska.

Z Poznańskiego Oddziału Związku.

Dnia 27 marca 1927 r. w sali hotelu Britanja w Poznaniu przy ul. św. Marcina odbyło się Walne roczne zebranie członków Pozn. Oddz. Zw.

O godz. 11-ej kol. Dr. Krygicz jako przewodniczący zagaił zebranie, witając gości w osobach kol. Budzyńskiego sekretarza Zarządu Głównego Związku i kol. wojskowych, oraz członków, poczem dając krótki obraz działalności tut. Oddziału w roku ubiegłym wykazuje jego istotną żywotność. Na wniosek kol. Dr. Krygicza wybrano jednogłośnie na przewodniczącego kol. Pukińskiego, który, obejmując przewodnictwo, złożył zebraniu podziękowanie za zaufanie poczem zaprosił kol. Lanowskiego do odczytania protokółu ostatniego zebrania, który przyjęto do wiadomości bez dyskusji. Następnie na wniosek Zarządu Zebranie zatwierdziło przyjęcie nowych 34 członków tak, że obecnie tut. Oddział liczy 66 członków. Przewodniczący zaprosił kol. Lanowskiego do złożenia sprawozdania z działalności Zarządu za rok ubiegły.

Z przedstawionego sprawozdania wynika, że Zarząd tut. Oddziału wybrany na zebraniu w dniu 4. III. 1926 r. został obarczony ogromem pracy jako organizacja niejako świeżo powołana do życia, wiele spraw pierwszorzędnej wagi dla zawodu lekarsko-wet. wymagało jak najrychlejszego załatwienia. Dla ułatwienia sobie pracy ówczesny Zarząd postanowił dążyć wpierw do osiągnięcia następujęcych celów:

1) Zgromadzenia jak największej ilości członków w myśl hasła w jedności siła,

2) Nawiązania ścisłego stosunku z Zarządem Głównym w Warszawie dla zgodnej harmonijnej współpracy,

3) Nawiązanie ścisłego stosunku z państw. władzą wet. na obszarze tut. Wojew.

4) Wyrobienie życia towarzyskiego i zgodnej współpracy oraz wzajemnego udzielania sobie pomocy przez kol. pow. lek. weter. rzeźnianych i wolnoprakt.

5) Zwalczanie partactwa wet. przez nawiązanie kontaktu z organizacjami rolniczemi i odpowiednie uświadamianie,

6) Zorganizowanie wykładów fachowych z praktycznemi demonstracjami.

Do osiągnięcia powyższych celów obok innych spraw dążył Zarząd usilnie i tak zapomocą należytego wyjaśnienia zgrupował 67 członków, nawiązał ścisły kontakt z Zarządem Głównym w Warszawie, którego sprężystości obecnie nie można niedoceniać nawiązał ścisły kontakt z państ. władzą wet. w tut. Wojew., która nader przychylnie odnosi się do wszelkich postulatów, wysuwanych przez tut. Oddział Związku, zorganizował kilka wieczorów towarzyskich, urozmaiconych zwiedzeniem Targów Pozn., opery w Teatrze Wielkim i zabawy towarzyskiej z tańcami, zorganizował kilka wykładów z demonstracjami, nawiązał kontakt z organizacjami roln., opracował referat dla dzienników o szczepieniach, kompetencjach dla lekarzy wet., i ograniczeniach dla laików przewidzianych ustawą i rozp., przedstawiając obrazowo straty, wynikające z wzywania laików.

Obok spraw wyżej poruszonych Zarząd uregulował sprawę ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilno-prawnej, nieszczęśliwych wypadków i na dożycie, kasy pogrzebowej przy Związku Głównym, otrzymał zapewnienie kierownika Woj. Oddziału Wet., że zgodnie i w myśl ustawy o oględzinach zwierząt rzeźnych i badaniu mięsa, rzeźnie publ. będą przedewszystkiem obsadzone lekarzami wet., utworzył biuro pośrednictwa pracy przy oddziale, wziął udział w zjeździe członków Związku w Warszawie, przyczyniając się do konsolidacji Związku, którego żywotność wzrasta stale, wziął udział w Zjeździe delegatów w Warszawie w sprawie reorganizacji państw. służby wet. i opłat półurzędowych, ustanowił komisję celem opracowania projektu ustawy o kompetencjach, lekarza wet. rzeźnianego, miejskiego sejmikowego i ich stosunku do ich władz, komisję celem założenia składnicy, komisję, celem podjęcia wydawnictwa kalendarza wet. a prace tych komisji są w toku. Równocześnie załatwił wiele spraw bieżących jak memorjał do Minist. Roln. i D. P. w odpowiedzi na zażalenie Wielk. Izby Roln. na nadmierne wynagrodzenia pobierane przez lekarzy wet. za czynności prywatne, sprawę napaści na kol. Lohnera przez miejscowy dziennik i inne sprawy drobne.

Wobec tego, że podstawę każdej organizacji stanowią fundusze, dla pozyskania tychże obok składek członkowskich przyjął Zarząd w komisową sprzedaż książkę Dr. Gracza „O odkażaniu i usuwaniu padlin" z czego ma 10% dochodu z rozprzedaży, dalej sam pobiera składki ubezpieczeniowe od kolegów, co przynosi również pewien dochód. Z dochodów tych zamierza Zarząd nabyć lokal dla zebrań i pogadanek towarzyskich z rodzinami ewent. wspólnie z pozostałemi organizacjami wet., gdzie urządzi bibljotekę.

W końcu Zarząd nawiązał kontakt z bratniemi organizacjami na Pomorzu i Śląsku i zamierza te węzły przyjaźni zacieśnić. Zebrań członków odbyto 6, posiedzeń Zarządu 11. Na dzisiejszym Zebraniu obecnych 38 z tego 5 gości, reszta członkowie. W dyskusji nad powyższem sprawozdaniem zabierali głos kol. Dr. Kowalski i kol. Buchta, uznając w zupełności skromną, cichą a wydajną pracę Zarządu.

Następnie skarbnik kol. Mendyk złożył sprawozdanie kasowe.

Na wniosek kol. Szuby uchwalono Zarządowi jednogłośnie absolutorjum, a na wniosek kol. Roesslera zebranie uchwaliło Zarządowi za owocną wydajną pracę uznanie i pełne zaufanie wśród długotrwałych oklasków. Zarząd nie przyjął ponownego wyboru przez aklamację, uzasadniając swe stanowisko potrzebą zmian w Zarządzie ze względu na to, że pierwsze wybory odbyte wówczas pod wrażeniem chwili, bez głębszego przygotowania wypadły w ten sposób, że w Zarządzie zasiadają tylko sami kol. pow. lek. wet. Na wniosek kol. Lanowskiego przewodniczący zarządził 20 minutową przerwę, poczem nastąpiły wybory nowego Zarządu i wówczas na wniosek ustępującego zarządu zebranie wybrało następujący skład Zarządu:

Przewodniczący Dr. Krygicz, zastępca przew. Dr. Slebioda, sekretarz M. Lanowski, zast. sekretarza Dr. Kowalski, skarbnik Jaroszewski, zast. skarbnika Buchta. Sąd honorowy: kol. Pukiński, Kaliński, Kruszka, zastępcy: Dr. Hoppe. Komisja rewizyjna: Nowakowski, Nagler, Dr. Fiałkowski.

Pierwszych trzech członków Zarządu, Sąd honorowy i Komisję rewizyjną wybrano jednogłośnie, resztę kol. zwyczajną większością głosów.

Następnie przewodniczący w wolnych wnioskach udzielił głosu kol. Budzyńskiemu, sekretarzowi Związku Głównego, który przedewszystkiem złożył serdeczne podziękowanie za jego powitanie poczem w imieniu Zarządu Głównego powitał dzisiejsze Zebranie podając, że Zarząd Główny żywo interesuje się i opiekuje działalnością poszczególnych oddziałów i że sprawia mu szczególną radość, że spotkał go zaszczyt wzięcia udziału w obradach Oddziału, tak harmonijnych i owocnych, że odniósł wrażenie, że członkowie tut. Oddziału stanowią istotnie jedną rodzinę, dążącą do wspólnej pracy, o czem nie omieszka złożyć należyte sprawozdanie Zarządowi Głównemu. Dalej kol. Budzyński przedstawił szczegółowo działalność Zarządu Głównego i dążność do wywalczenia stanowi lekarsko-wet. należnych mu praw wynikających z tut. studjów akademickich. W szczególności kol. Budzyński zareferował sprawę artykułu „O lepsze jutro" w ostatnim numerze czasopisma „Życie Wet." i napaści z tego tytułu na Zarząd Główny.

Zebranie uznając, że nadszedł najwyższy czas na przystąpienie do czynu i uporządkowanie włas-

nego podwórka przez własnych ludzi, bez pomocy obcych, na wniosek kol. Pukińskiego, wyraża redakcji czasopisma „Życie Wet." nietylko zupełną zgodę z powyższym artykułem ale wyrazy uznania za śmiałe podjęcie akcji w kierunku zupełnego uzdrowienia stanu lek. wet. i prosi o niezbaczanie z tej drogi.

W końcu kol. Dr. Krygicz podał, że celem nowego zarządu będzie usilne dążenie do ujednostajnienia ustawodawstwa wet. tak z dziedziny zwalczania zaraz zwierzęcych jak i oględzin zwierząt rzeźnych i badania mięsa, oraz podał oświadczenie obrońcy prawnego p Esden-Tempskiego w Poznaniu, że tenże przyjmuje uregulowanie rachunków zalegających dłużników z lekarsko-wet. poczem przewodniczący podziękował kolegom za trudy w obradach i zamknął posiedzenie. Po zebraniu odbył się wspólny obiad w sali hotelu Britanja, spędzony wśród miłej towarzyskiej pogawędki.

Z Lwowskiego Oddziału Związku.

W dniu 2 kwietnia odbyło się V-te Walne Zgromadzenie Członków Oddziału.

Obecnych 46 kolegów.

Z powodu rezygnacji Przewodniczącego P. Prof. D-ra Gajewskiego otwiera Walne Zgromadzenie zastępca przewodniczącego kol. Hiolski. Witając w serdecznych słowach pp. Prefesorów oraz p. inspektora Miecika wyraża szczerą i serdeczną radość z powodu pozyskania Go na członka naszego Oddziału, znamy bowiem działalność jego w Województwie tarnopolskim, gdzie okazał się dzielnym i pełnym inicjatywy organizatorem, serdecznym kolegą, oraz wytrwałym pracownikiem w walce o nasze idee i odpowiadające nam stanowisko w hierarchji państwowej i społecznej, wita następnie delegata Oddziału tarnopolskiego kol. Pietraszkę i wszystkich tak licznie zebranych kolegów.

Zawiadamiając Zgromadzenie o śmierci kol. Bronisława Kruka i Włodzimierza Bilińskiego prosi o oddanie Im czci przez powstanie.

Odczytany protokół z poprzedniego Walnego Zebrania został bez zastrzeżeń przyjęty.

Przystępując do sprawozdania z czynności Zarządu, przewodniczący zaznaczył, że rok ubiegły odznaczył się nader ożywioną działalnością nietylko Głównego Zarządu, poszczególnych oddziałów i Towarzystw Lekarzy wet. ale całego stanu naszego i ogółu kolegów.

W dniu 2 i 3 maja 1926 r. odbyło się w Warszawie III-e Walne Zgromadzenie Członków Związku Zawodowego Lekarzy wet. przy bardzo licznym udziale kolegów. Szczegółowe sprawozdanie znajdują koledzy w wydanej „Księdze Pamiątkowej", ze sprzedaży której czysty dochód przeznaczony jest na Fundusz Wdów i Sierot. Oddział nasz był na Walnem Zgromadzeniu reprezentowany w osobie prezesa p. Prof. D-ra Gajewskiego i kol. Mikiewicza.

Od tego czasu dzięki trafnemmu wyborowi Zarządu Głównego z kolegów ideowych i chętnych pracowników odczuć się dała praca żywem tętnem pulsująca i rzeczywiście zdziałano bardzo wiele. Dowodem tego:

1) Wprowadzenie w czyn Kasy Pogrzebowej z 1927-ym rokiem, a o jej dobrodziejstwach przekonaliśmy się już w dwóch wypadkach.

2) Wydawnictwo własnego pisma p. t. „Życie Weterynaryjne", które według programu służyć ma do wolnego i niekrępowanego wypowiadania się, tudzież do odzwierciedlenia wszelkich z zawodem naszym związanych niedomagań, bolączek, dążeń i pragnień. Czuwać ono ma nad pielęgnowaniem wysokiego poziomu etyki zawodowej wśród członków i bronić materjalnego stanu posiadania, zaprasza się więc wszystkich kolegów do współpracy.

3) Utworzenie „Sekcji Pośrednictwa Pracy".

4) Przygotowanie do Zjazdu Delegatów i lekarzy samorządowych, celem uregulowania czynności lekarzy samorządowych i ich stosunku do państwowych.

5) Opracowanie nowej ustawy weterynaryjnej.

6) Przygotowania do uregulowania opłat za czynności półurzędowe.

7) Udzielanie zapomóg wdowom i sierotom, przyczem podaję do wiadomości, że na terenie naszego Oddziału udziela Główny Zarząd zapomogi wdowie p. W. po 25 zł. miesięcznie.

8) Udzielanie kolegom rad, oraz pomocy materjalnej z Kasy koleżeńskiej.

Wszystko to — i liczne korespondencje świadczą o wytężonej pracy i żywej działalności Głównego Zarządu.

Również w roku ubiegłym odbył się w październiku III Wszechpolski Zjazd Lekarzy weterynaryjnych P. P. we Lwowie, a do urzeczywistnienia jego niemało przyczynił się i nasz Oddział. Zjazd ten jak kolegom wiadomo był bardzo liczny i odbył się uroczyście.

Oddział tutejszy był reprezentowany, jak to już zaznaczono na III Walnem Zgromadzeniu w Warszawie, na III Wszechpolskim Zjeździe we Lwowie, na Zjeździe Delegatów w Warszawie, na Walnem Zgromadzeniu Oddziału w Tarnopolu, na Zebraniach Związku Oficerów Rezerwy i t.d. a Prezes Oddziału jest stałym Delegatem do Rady Delegatów Związku w Warszawie.

Oddział liczy 56 członków.

Zarząd w roku ubiegłym odbył 7 posiedzeń.

Wnioski z poprzedniego Walnego Zgromadzenia zostały wszystkie wykonane, z wyjątkiem wnio-

sku o wyjednanie podwyższenia opłat za szczepienie trzody chlewnej przeciw różycy przy transportach wysyłanych poza granicę państwa, a to ze względu na rozporządzenie ministerjalne; jednakże uprasza się p. kolegów o wszczęcie dyskusji na ten temat przy wnioskach i interpelacjach.

Z koleji sekretarz kol. Kwiatkowski przedstawił ilość załatwionych korespondencji, a mianowicie: wpłynęło pism 68, — wysłano 526. Wydatki sekretarjatu na papier, koperty, opłatę pocztową, telegramy, rozmowy telefoniczne i pisanie na maszynie—wynosiły 117 zł. 96 gr.

Skarbnik Kolega Koczorowski podaje stan Kasy następujący:

Pozostało z roku poprzedniego	215 zł. 21 gr.
Wpłynęło ogółem	1178 „ 75 „
Rozchód = na wydatki Oddziału, oraz Gł. Zarządowi tytułem wkładek, wpisowego od nowych Człon. na fun. Wd. i S.	1206 „ 01 „
Pozostaje w kasie	187 zł. 95 gr.

Po przeglądnięciu ksiąg kasowych i sprawdzeniu rachunków przez Komisję rewizyjną — kol. Kotowicz postawił wniosek o udzielenie całemu Wydziałowi absolutorjum, — wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Następnie przystąpiono do punktu 3-go programu t. j. do wniosków Zarządu.

Zarząd na posiedzeniu odbytem w dniu 19 marca 1927 r. jednomyślnie uchwalił przedstawić Walnemu Zgromadzeniu wniosek zamianowania JWP. Prof. D-ra Gajewskiego Członkiem honorowym naszego Oddziału. Jako jeden z pierwszych członków i trzyletni prezes tutejszego Oddziału poświęcił się On całą duszą i sercem pracy nad podniesieniem naszego stanu i rozwojem Oddziału lwowskiego, a w chwilach ogólnego zwątpienia Jego energji zawdzięczać należy, że Oddział nasz nietylko utrzymał się na swojem stanowisku, ale nawet szerszą działalność rozwinął. Jeden z pierwszych opracował i przedstawił projekt utworzenia Kasy Pogrzebowej i Izby lekarsko-weterynaryjnej, zainicjował sprawę przedstawicielstwa naszego w Izbie poselskiej i wiele innych.

Wniosek ten wśród długo niemilknących oklasków jednogłośnie uchwalono.

Zatwierdzono przedstawionych przez Zarząd nowo wpisanych członków, t. j.: kol. Rudnickiego Władysława, Orła Kazimierza, Krynickiego Stanisława, Opolskiego Antoniego, Bilińskiego Włodzimierza, D-ra Weigla Bolesława, D-ra Hellebranda Ludwika i Czajkowskiego Karola.

Wybór Komisji celem opracowania nowego regulaminu dla Oddziału, postanowiono przekazać nowemu Zarządowi.

Przed przystąpieniem do wyboru nowego Zarządu na wniosek kol. Inspektora Miecika: wybrano Komisję Matkę z kol. Krzyształowicza, prof. d-ra Trawińskiego i D-ra Frieda celem ułożenia i przestawienia listy przyszłego Zarządu i Sądu honorowego:

Komisja ta zaproponowała na:

przewodniczącego:
P. Inspektora Miecika Władysława.
Zast. przewodn.:
kol. Hiolskiego Włodzimierza.
Do Zarządu i Kom. rewizyjnej:
kol. d-ra Frieda Fryderyka,
„ prof. d-ra Gajewskiego Stefana,
„ Koczorowskiego Gotharda,
„ Kotowicza Adama.
„ Kwiatkowskiego Józefa,
„ Skucińskiego Jana,
„ prof. d-ra Trawińskiego Alfreda
Do Sądu honorow.
kol. Krynickiego Stanisława,
„ Krzyształowicza Adama,
„ Skwirzyńskiego Tadeusza
Jako zastępców:
Kol. Mikiewicza Wojciecha,
„ Terleckiego Eugenjusza.

Przedstawioną listę Walne Zgromadzenie przyjęło przez aklamację.

Przewodniczący kol. Inspektor Miecik, dziękując za wybór i wyrażone zaufanie — zapewnia, że starać się będzie o postawienie Oddziału Związku na wysokości jego zadania, a nawet o rozszerzenie agend, mając zamiar założyć kasę koleżeńską, ażeby w razie potrzeby mieć odpowiednie fundusze do dyspozycji, celem przyjścia z pomocą materjalną członkom, zająć się dostarczaniem druków kolegom, ewentualnie na raty, zakupić własną maszynę do pisania, a przedewszystkiem o zacieśnienie węzłów koleżeństwa i utrzymanie życia koleżeńskiego w jak najserdeczniejszych stosunkach.

Przy tej sposobności zwraca uwagę, że należy również pamiętać i o Małopolskiem Towarzystwie Lekarzy weterynaryjnych, które jest jednem z najstarszych Towarzystw, musimy więc je popierać tak, by w sprawach kulturalno-naukowych mogło jak najlepiej prosperować. Przemówienie to przyjęto długo trwającemi oklaskami.

Delegat Oddziału tarnopolskiego kol. Pietraszko przedstawia, że z chwilą ukazania się II-go N-ru „Życia weterynaryjnego" powstały nieprzyjemne tarcia wśród kolegów i lekarzy weterynaryjnych z powodu wstępnego artykułu p. t. „O lepsze jutro". Całą sprawę rozogniło i zaostrzyło Towarzystwo Lek. wet. Warszawskie i Wielkopolskie, umieszczając protesty nietylko w „Wiadomościach weterynaryjnych", ale jak sami zaznaczają protest rozesłano Ministerstwom i Urzędom Wojewódzkim. Oddział tarnopolski stanął na tem stanowisku, że stokroć

większe zło i większą krzywdę przyniosły naszemu stanowi rozesłane protesty, aniżeli artykuł sam, który został przecież wydrukowany w naszym fachowym organie, a który osobiście nikogo nie dotknął, lecz w sposób ogólnikowy i rzeczowy wytknął popełnione błędy. Z artykułem tym koledzy z Oddziału tarnopolskiego solidaryzują się, wysyłając mniej więcej wyżej podanej treści memorjał do Głównego Zarządu i Wielkopolskiego Towarzystwa Lekarzy wet.

Na temat ten wywiązała się ożywiona dyskusja, ogólnie przemawiano za tem, aby sprawy nie rozogniać, że sam artykuł wywarł smutne i przykre wrażenie, — jednakże zło musiało istnieć, skoro o niem mowa,— biorąc zaś pod uwagę wstęp i zakończenie, oraz myśl przewodnią tego artykułu, że napisany został w imię podniesienia etyki stanu weterynaryjnego. w imię wspólnej pracy, by się nie poniewierać i nie dawać w poniewierkę, by się skonsolidować i korporację naszą postawić na odpowiednich wyżynach w walce o lepsze jutro, — dochodzimy do przekonania, że celem tego artykułu było wezwanie do wspólnej pracy i podniesienie etyki naszego stanu.

Wynikiem dyskusji wyłonił się następujący wniosek sformułowany przez kol Kryształowicza: Z artykułem wstępnym II-go numeru Życia weteryn. p. t. „O lepsze jutro" solidaryzujemy się w zupełności, zastrzegamy się jednakże przeciwko formie i umieszczaniu w czasopiśmie, które mogło się dostać do rąk niepowołanych.

Potępiamy natomiast formę i sposób protestu Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Lekarzy wet. albowiem wystąpieniem swojem do Władz naczelnych przyniosło ono nieobliczalne szkody.

Zarazem uproszono i upoważniono kol. Pietraszkę o zakomunikowanie powyższej uchwały Głównemu Zarządowi na posiedzeniu Rady Delegatów w Warszawie, mającem się odbyć w dniu 3 kwietnia b. r.

W końcu kol. Skuciński zwraca się z apelem, by wszelkie tarcia i nieporozumienia pomiędzy kolegami załatwiać u siebie — wśród własnego grona, we własnym Oddziale, gdyż często niepotrzebnie przedostają się one w szersze i niepowołane koła ze szkodą dla dla nas samych.

Poruszono również sprawę Kasy Pogrzebowej, a w szczególności, by jak największa ilość kolegów mogła należeć t. j. by i koledzy służący w wojsku mogli być członkami, — wypowiedziana się natomiast przeciw podwyższeniu wkładki w razie śmierci któregoś z kolegów.

Odczytany odpis z protokułu z Walnego Zgromadzenia Oddziału Poleskiego i wyłuszczone w nim wnioski postanowiono przekazać Zarządowi do szczegółowego rozpatrzenia.

Z powodu szczupłych funduszów dyspozycyjnych Oddziału, a zwiększenia agend, kol. Skwirzyński postawił wniosek, by na potrzeby Zarządu Oddziału opodatkować się kwotą 2 zł. miesięcznie, które to kwota nie powinna być uciążliwą dla Kolegów, a w wysokim stopniu ułatwi ona Zarządowi spełnianie funkcji i rozszerzenie działalności. Wniosek przeszedł.

Żywą dyskusję wszczęto na temat wynagrodzenia za czynności półurzędowe i szczepienie trzody chlewnej, wysyłanej poza granicę Państwa, gdyż wynagrodzenie to nie stoi w żadnym stosunku do trudu i pracy przy wykonywaniu szczepienia,— zużycia instrumentów i odzieży, biorąc nadto pod uwagę warunki, w których szczepienie musi być wykonane bez względu na porę i aurę—uchwalono na wniosek kol. d-ra Frieda solidarnie zobowiązać się nie wykonywać szczepienia poniżej 1 zł. 25 gr. wraz z surowicą.

Wniosek kol. Czajkowskiego, by Zarząd zwrócił się do odpowiednich czynników z należytem uzasadnieniem, żeby ze względu na niewiadome pochodzenie surowicy dostarczanej przez handlarzy, lub osoby prywatne, wydano zarządzenie, iż tylko lekarze weterynaryjni mogą dostarczać surowicę z pewnego źródła, — jednogłośnie przeszedł.

Z kolei omówiono sprawę wymiaru nieuzasadnionych i zbyt wysokich podatków, newet od czynności półurzędowych, wyjaśniając sobie nawzajem metodę i środki obrony.

W końcu przewodniczący kol. inspektor Miecik zwraca się do Kolegów z apelem o wspólne pokrycie kosztów pogrzebu ś. p. Kol. Bilińskiego, na co Zgromadzeni chętnie się zgodzili.

Zamykając Walne Zgromadzenie i dziękując za liczne przybycie, oraz żywe zainteresowanie się, zawiadamia Kolegów że o godz. 9-ej odbędzie się wspólna kolacja w hotelu George'a, na którą przybędzie P. Wicewojewoda oraz Naczelnik i Zastępca Wydziału.

Od Tymczasowego Komitetu Redakcyjnego.

Redakcja zwraca się niniejszem ponownie z apelem do ogółu kolegów o zgłaszanie się do udziału w redakcji zawodowego naszego organu.

Jesteśmy dalecy od chęci wywierania wyłącznego naszego wpływu na kierunek pisma, jest jednak rzeczą zrozumiałą że kierunek, tendencję i charakter pisma będą zawsze tylko odbiciem oblicza psychicznego zespołu redakcyjnego. Większa liczebność zespołu może tylko dodatnio wpłynąć na kierunek i charakter pisma.

Tymczasowy Komitet Redakcyjny
G. Budzyński. J. Herman.

W SPRAWIE POSUNIĘCIA DO WYŻSZEGO SZCZEBLA UPOSAŻENIA W CZASIE POZOSTAWANIA W STANIE NIECZYNNYM.

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów pismem z dnia 30.III. 1927 r. L. 287/DB/4 oznajmiło co następuje:

„Art. 6 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r., wyliczając wyczerpująco te okresy czasu, krórych nie uwzględnia się przy posunięciu do wyższego szczebla uposażenia, wymienia w p. d), jako nie podlegający zaliczeniu, okres pozostawania w stanie nieczynnym z **powodu czasowej niezdolności do służby**, z wyjątkiem wypadku, gdy niezdolność powstała z przyczyn służbowych.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej nie zna tego rodzaju stanu nieczynnego, przewidziany zaś w art. 54 tej ustawy stan nieczynny jest pominięty w art. 6 ustawy uposażeniowej.

Art. 55 ustawy o państwowej służbie cywilnej pastanawia, że „przez cały czas pozostawania w stanie nieczynnym urzędnik pobiera **w pełnej mierze należne mu uposażenie służbowe**".

Mając na uwadze, że art. 6 ustawy uposażeniowej nie wymienia stanu nieczynnego z art. 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz, że wyżej powałany art. 55 tej ustawy nie przewiduje żadnych zmian w zakresie uposażenia w czasie pozostawania w stanie nieczynnym, należy przyjąć, że urzędnik, pozostający w stanie nieczynnym, **ma prawo do posunięcia się do wyższego szczebla uposażenia**.

Za taką interpretacją przemawiałaby również pewna analogja między stanem nieczynnym z art. 54 pragmatyki służbowej a wymienionym w p. d) art. 6 ustawy uposażeniowej stanem nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, powstałej z przyczyn służbowych, o ile chodzi o powody przeniesienia w stan nieczynny, gdyż w jednym i drugim wypadku niemożność pełnienia funkcji i w następstwie tego przeniesienie w stan nieczynny wynikły z przyczyn służbowych".



Największa liczebność dobrowolnie zgłoszonych członków Kasy Pogrzebowej po za dowodem pojmowania przez nich interesu osobistego będzie świadectwem wysokiego poczucia solidarności i dokładnego oceniania potrzeb korporacji, a w wyniku zostanie osiągnięte znaczne powiększenie premji pogrzebowej. Nowy Statut Związku przewiduje przymus należenia do Kasy Pogrzebowej.

POZOSTAŁE EGZEMPLARZE KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ

III-go Zjazdu Członków Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych P. P.

do nabycia po cenie Zł. 4.—

w Zarządach Wojewódzkich Oddziałów Związku oraz Zarządzie Głównym.

Zysk z tego wydawnictwa przeznaczono na Fundusz Wdów i Sierot po Lekarzach Weterynaryjnych.

Czy nie zalegasz z opłaceniem składki członkowskiej do **Związku** oraz na **„Fundusz Wdów i Sierot”?**
Spełń corychlej swój obowiązek względem korporacji.

KONTO ZARZĄDU GŁÓWNEGO w POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI Nr. 6059.
KONTO KASY POGRZEBOWEJ w „ „ „ Nr. 13588.

Redakcja i Administracja
ul. Wiejska Nr. 18. Tel. 207-07.

Administracja czynna w poniedziałki i piątki od godz. 5—8 wieczór.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	Zł. 300.—
1/2 strony	„ 180.—
1/4 „	„ 100.—
1/8 „	„ 60.—
1/16 „	„ 35.—

Ogłoszenia, dotyczące pośrednictwa pracy, korzystają z 50%-owej zniżki.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo przeróbek.

Redaktorowie przyjmują w poniedziałki i piątki od godziny 5—8 wieczór.

Wydawca: Zarząd Główny Zwiazku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych P. P.
Tymczasowy Komitet Redakcyjny: G. BUDZYŃSKI i J. HERMAN.

CENA EGZEMPLARZA Zł. 2. Członkowie Związku otrzymują „ŻYCIE WETERYNARYJNE” **BEZPŁATNIE!**

Odbito Czcionkami „Drukarni Krajowej“ w Warszawie, Chłodna 44. Telefon 188-70.